Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 90.

Drobne ogłoszenia 50 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0·25— wiersz milimetrowy po kronice zł. 0·40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0·50 — Za skład tabelaryczny, kombinowany 80 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

50 groszy kosztuje drobne ogłoszenie w „Gońcu".

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

KWIECIEŃ
19
Niedziela

Dziś 18 Biała Ur. ś. Józ. jutro 19 Leona

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Rząd francuski został już utworzony.

WARSZAWA (AW) Dziś o godz. 1 w nocy gabinet francuski został utworzony. Caillaux złożył swój plan sanacji finansów francuskich wobec grupy radykalno-socjalistycznej, która mu udzieliła votum zaufania, poczem Caillaux oświadczył, że w zasadzie zgadza się przyjąć tekę skarbu.

PARYŻ (AW) Gabinet z Painlevem na czele, do którego wstąpili też Briand, jako minister spraw wewnętrznych, Caillaux, jako minister skarbu i Loucher, został już ostatecznie sformułowany.

——— o o o ———

Nowy rząd francuski.

PARYŻ (PAT) Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w następującym składzie:

Prezes gabinetu i minister wojny Painleve
minister spraw zagranicznych Briand
minister skarbu Caillaux
minister sprawiedliwości Steeg
minister oświaty De Monzie
minister spraw wewnętrznych Schramek
minister handlu Chaumet
minister kolonji Hesse
minister marynarki handlowej Danielou
minister marynarki Borel
minister rolnictwa Durand
minister robót publicznych Laval
minister pracy Durafour
minister emerytur Ateryot.

Loucheur w ostatniej chwili odmówił przyjęcia teki, wskutek czego Chaumet otrzymał tekę ministra handlu, ofiarowaną poprzednio Loucheurowi.

Ministerstwo obszarów oswobodzonych, zostało przekształcone w podsekretarjat stanu, na którego czele stanął Janny Schmidt.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola. Wysokim komisarzem wojny, Bennazet.

Gabinet ma wnieść w piątek projekt, utworzenia podsekretarjatu stanu prezydjum rady ministrów, przyczem na podsekretarza przewidziany jest George Bonnet. Nowy gabinet składa się z pięciu senatorów, 14 deputowanych i p. Caillauxa z poza parlamentu. Z punktu widzenia politycznego skład gabinetu jest następujący: 4 republikanie socjaliści, 1 socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i dwóch członków grupy Loucheura.

PARYŻ (PAT) Jak donosi „Matin", nowy gebinet przedstawi się parlamentowi w poniedziałek.

——— o o o ———

Szczegóły z rozprawy ks. Usasa.

WARSZAWA (AW) Okazuje się z depesz Rosyjskiej Agenc. Tel., że bolszewicy oskarżyli ks. Usasa o najzupełniej fantastyczne przewinienia, jak znęcanie się gwałt itp. Ks. Usas, prosił o uznanie jego sprawy za niepodlegającą rządowi sowieckiemu i powołując się na swoje stanowisko dyplomatyczne prosił o przekazanie sprawy swej posłowi polskiemu, oraz niezwłoczne zwolnienie z aresztu. Sąd odmówił staraniom księdza, twierdząc, że ks. Usas nie korzystał z praw eksterytorjalnych i nie należał do składu korpusu dyplomatycznego. Gdy sąd zaczął rozważać sprawę, ks. Usas domagał się, aby go wyprowadzono z sali. Gdy spełniono jego życzenie, skazano go wówczas na 6 lat więzienia motywując to postępowaniem ks. Usasa wobec dwóch dziewcząt, zwolnionych przez niego ze służby. Dziewczęta te jakoby nie pozwoliły się dręczyć. Nałożono na ks. Usasa karę po dwa tysiące rubli, tytułem odszkodowania dla dziewcząt. Cała sprawa jest oczywiście wyssana z palca i jest nowym gwałtem sowieckim.

Rak na organizmie.

Kraków, 18 kwietnia.

Zasada, że rozwój i rozrost socjalizmu w jakiemś państwie stoi w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do panującego w nim dobrobytu, jest powszechnie znana i poparta kilkoletnim doświadczeniem. Jeśli w jakimś kraju warunki życia są łatwe, to socjalizm topnieje tam jak śnieg w promieniach wiosennego słońca. Gdyby nie to, że po trzyletnim okresie wojny carska Rosja znalazła się w niezwykle trudnem położeniu gospodarczem, szczególnie aprowizacyjnym, to dziś nie byłoby mowy o zatknięciu czerwonego sztandaru ani na dachach Kremlu, ani na Zimowym Pałacu. Socjalizm niemiecki doszedł w latach 1918—1919 równie do niebywałego rozwoju jedynie tylko dzięki temu, że naród niemiecki po klęsce w wojnie europejskiej znalazł się w rozpaczliwej sytuacji gospodarczej. Socjalistyczne grupy „Spartakusa" były tem silniejsze i liczniejsze, im silniej organizm gospodarczy Niemiec był rozstrojony, a wśród mas zapanowała wszechwładnie nędza i głód. Słusznie więc rozwój socjalizmu uważa się za kryterjum zdrowia gospodarczego w danym państwie. Bolszewicy chcąc umocnić i utrwalić swoje stanowisko w Rosji starali się rozmyślnie zniszczyć wszystkie źródła odżywcze organizmu państwowego.

I nasz socjalizm polski zdaje sobie zupełnie dokładnie sprawę ze słuszności powyższej tezy i właśnie dla ułatwienia sobie terenu działania w Polsce stara się usilnie o rozstrój naszego życia ekonomicznego. Rok 1924—25 był niesłychanie dla społeczeństwa naszego ciężki z powodu klęski nieurodzaju. Dzięki usilnej pracy rolników, pomocy rządu, a wreszcie i warunków naturalnych, rok 1925—26 zapowiada się pod względem zbiorów rolnych nieco lepiej, tak, iż dziś perspektywa niedostatku i wzrostu drożyzny nie występuje przed nami w tak czarnych barwach jak w roku ubiegłym. Socjalizm te perspektywy uważa za zabójcze dla swego istnienia i rozwoju. Nie mając nadziei na rozstrój gospodarczy w Polsce w sposób naturalny, — socjalizm postanowił sztucznymi sposobami do rozstroju tego doprowadzić. Najlepszym narzędziem do osiągnięcia tego celu jest w obecnej chwili wywołanie strajku rolnego. Demagogją, podżeganiem, starają się nasi socjaliści rozdmuchać strajk rolny do najwyższych granic. Zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że dzisiejsza sytuacja rolników jest więc rozpaczliwa rzucili socjaliści w rzesze robotników rolnych hasło walki ekonomicznej. Wczorajszy „Robotnik" centralny organ naszego UUS. z nieukrywanym zadowoleniem donosi, że strajk rolny zaczyna się zaostrzać, a nawet w niektórych powiatach Królestwa doszło do ostrego starcia między robotnikami rolnymi a policją.

Cel tej strajkowej akcji PPS. jest bardzo przejżysty. Chodzi poprostu socjalistom o opóźnienie prac rolnych i o głodzenie miast. Niedostateczna, czy też zła, aprowizacja miast odbija się w pierwszym rzędzie zabójczo na robotnikach, którzy słabi finansowo nie mają możności nabywania i drogich i skąpych środków żywności po wyśrubowanych cenach. Inscenizując dziś strajk rolny i cieszące się z góry, że strajk ten odbije się na żołądkach robotników miejskich i ich rodzin, — PPS. nie ukrywa swego zadowolenia, że głodne rzesze robotnicze pójdą w najbliższej przyszłości łatwo na lep haseł wywrotowych i że „partja" PPS. się wzmocni.

Chęć rozpętania przez PPS. wszelkimi możliwymi próbami strajku urolnego powinna zwrócić uwagę robotników miejskich na grożące im niebezpieczeństwo. Jasno powinni sobie nasi robotnicy zdać sprawę z tego, komu i do czego akcja ta jest potrzebna. Szczególnie dziś, gdy z obleśnym uśmiechem, z fałszywem zapewnieniem przyjaźni zwraca się PPS. do robotników, by w dniu 1-go maja zademonstrowali swój socjalizm, — powinni robotnicy godną siebie znaleźć odpowiedź. Raz wreszcie powinni robotnicy polscy przeciwstawić się zakusom nieuczciwej gry socjalistów, którzy nic innego nie mają na celu jak tylko doprowadzenie mas robotniczych do skraju nędzy i głodu. O dobro tych, których opiekunami się mienią, — nasi socjaliści nigdy nie walczyli, — weźmy za przykład choćby ostatnią walkę socjalistów w Sejmie o utrzymanie dotychczasowych koncesyj. W tej walce wyraźnie socjaliści zaznaczyli, że bronić będą rozmaitych pupilów szynkarskich, którzy na skarbie państwa i społeczeństwie miljonowe porobili fortuny, a pójdą przeciw inwalidom i ludziom, wobec państwa zasłużonych.

Gdy dziś socjaliści swoimi odezwami i mowami wiecowymi przygotowują dzień pierwszego maja, robotnik polski z całą stanowczością powinien stwierdzić, że dość ma tych narośli rakowych, które jego wszystkie soki żywotne z jego organizmu wysysają.

Akcja Gdańska przeciw robotnikom polskim.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Volkstimme“ atakuje polską firmę spedycyjną Hartwig za to, że zatrudnia ona w swoich biurach urzędników Polaków i że zapoczątkowała sprowadzenie polskich robotników do portu gdańskiego. Dziennik ten apeluje do senatu, przypominając, że w Gdańsku jest z górą 10 tysięcy bezrobotnych, a równocześnie pracuje 6 tysięcy Polaków, a firmy polskie przyjmują coraz to nowych urzędników lub robotników polskich. Jeżeli nie można usunąć polskich pracowników z Gdańska z powodu umów polsko-gdańskich, to senat powinien poczynić kroki, aby umowy te zrewidować.

Ziemianie wobec strajku rolnego.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja oddziałów powiatowych związku ziemian, celem naradzenia się nad strajkiem rolnym. Konferencja postanowiła nadal trwać na stanowisku prawnym stworzonym przez orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej i oświadczyła, że w obecnym stanie rzeczy ziemiaństwo nie może się zgodzić na żadne polubowne pertraktacje, oczekując z niecierpliwością interwencji rządu.

Pożyteczna działalność T. S. L

Materjalną podstawą działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej jest „Dar Narodowy T. S. L. zbierany w dniu 3-go Maja. — Dowodem jak pracuje T. S. L są cyfry z roku 1924. W tym okresie przeprowadziło Towarzystwo Szkoły Ludowej budowę 103 nowych placówek kulturalno oświatowych, a mianowicie: 76 szkół, 27 domów ludowych i dopomogło w budowie 17-tu kościołów i kaplic na Kresach. Jest to część zadań, jakie nas czekają. Wobec budzenia się ruchu oświatowego wśród szerokich mas potrzebne są setki tysięcy złotych na cele oświaty pozaszkolnej. Sądzić należy, że społeczeństwo i w tym roku poprze T. S. L. widząc jak rzeczowo i rozumnie korzysta ono z pieniędzy publicznych.

Zjazd mechaników polskich.

Warszawa. (AW.) Dziś zbiera się w Warszawie drugi zjazd mechaników z całej Polski. Przyjedzie kilkuset inżynierów i dyrektorów najpoważniejszych przedsiębiorstw z całej Polski, rektorowie politechniki i dyrektorowie szkół zawodowych. Główną akcję zjazdu jest sanacja organizacji naszej wytwórczości. W politechnice będzie urządzony pokaz urządzeń technicznych i metod organizacji pracy.

Skazanie oszczercy niemieckiego.

Katowice. (AW.) Redaktor dziennika „Oberschlesischer Kurjer“ Kroczek został skazany na 450 zł. grzywny za znieważenie Państwa Polskiego w artykule omawiającym zatarg o skrzynki pocztowe w Gdańsku.

Śledztwo w sprawie obrabowania poczty we Lwowie.

Lwów. (AW.) W sprawie napadu na główną pocztę we Lwowie aresztowano 3 nowe osoby. Właściwych sprawców jednak jeszcze nie wykryto. Dyrekcja poczty wyznaczyła 5 tysięcy zł. za wykrycie zbrodniarzy.

Tragiczny egzamin kominiarski

W tych dniach odbył się w Toruniu egzamin uczniów kominarskich na czeladników. Prócz ucznia Pawła Demla z Lisewa, który zaczadził się do tego stopnia, że stracił przytomność, padli ofiarą dwaj uczniowie. Jeden z nich, Zygmunt Kościński, w czasie przewidzianego w egzaminie przejścia przez komin w fabryce pierników, zaczadził się tak bardzo, że zachorował ciężko i odstawiony do lecznicy miejskiej, zmarł po dwóch dniach, mimo zabiegów lekarskich.

Tajemnicza choroba w Gdańsku

Gdańsk. (AW.) Na terenie w. miasta wystąpiła znowu tajemnicza choroba zwana haffkrankheit. Zanotowano wśród rybaków szereg wypadków tej choroby.

PARTJA ROBOTNICZA W ANGLJI ZA ZNIESIENIEM WYROKU ŚMIERCI.

Londyn. (PAT.) 17 bm. Partja robotnicza zgłosiła w izbie gmin wniosek żądający zniesienia kary śmierci. Morderstwo i zdrada stanu mają być w myśl tego wniosku karane dożywotniemi robotami przymusowemi.

KATASTROFA STATKU POWIETRZNEGO R. 33.

Londyn. (PAT). 17 bm. Okręt napowietrzny R. 33 został zapędzony na morze północne i znajdował się popołudniu w oddaleniu 50 mil na północ od Amsterdamu. Wedle wiadomości otrzymanej przez biuro telegraficzne Boessmanna parowiec japoński Amasonmaru zawiadomił, że okręt R 33 z załamanym przodem szybuje w kierunku Egmond w Holandji, wzywając pomocy. Po niejakim czasie doniósł parowiec japoński, że okręt R. 33 znajduje się już ponad ziemią i przelatuje na południe od Dixmuide.

Amsterdam. (PAT.) 17 bm. O godz. 21.30 przelatywał okręt napowietrzny R. 33 ponad Leyden, a następnie ponad Hagą, poruszając się w kierunku z zachodu na wschód. Sądzą, że załoga spróbuje wylądować koło Utrechtu na holenderskiem lotnisku wojskowem.

Mussolini ministrem wojny.

Rzym. (AW.) Ma nastąpić reorganizacja ministerstwa wojny, a Mussolini mimo wszelkich zaprzeczeń dalej zostanie nie zastępcą, ale ministrem wojny.

Włosi o młodzieży polskiej.

Rzym. (PAT.) 16 bm. „Giornale d'Italia“ podkreśla z uznaniem wczorajsze złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza przez młodzież polską. Dziennik chwali postawę i sprawność młodzieży podczas pochodu. Inne pisma podają równie tą wiadomość z widocznem zadowoleniem.

Do jakiego celu ma służyć Niemcom Hindenburg.

Pewne pismo ulotne „Das deutsche Blatt“ propaguje nic więcej jak zdobycie — Alzacji i Lotaryngji.

Pierwsza stronica pokazuje obrazy katedry strassburskiej z następującemi słowami:

„O Strassburgu, Strassburgu, piękne i cudowne miasto!

Rozmyślania melancholijne nie zmienią rzeczy. To co było niemieckie, znów musi być niemieckiem. Tego się trzymaj, młodzieży niemiecka.

Hindenburg“.

Mimo wszelkich zmian w świecie politycznym — apetyt niemiecki snać pozostał bez zmiany. Pragnie ciągle nawet tego, czego przecież nigdy strawić nie mógł.

Powyższą wiadomość podaje „L'action francaise“, Nr. 100 z takim dopiskiem:

„Taki przykład propagandy niemieckiej, charakteryzuje sens kandydatury starego marszałka bismarkowskiego zanadto jasno, ażeby go nie mieli podchwycić Francuzi nieco czujni na porządek i kierunek rzeczy. Lecz — iluż to znamy tych Francuzów czujnych! Zdaje się, że oni prawie zniknęli ze świata politycznego“.

GROCH O ŚCIANĘ.

Berlin. (PAT.) 16 bm. 80-letni poseł Bock wystosował do Hindenburga list otwarty, w którym prosi go o zrzeczenie się kandydatury na prezydenta Rzeszy oraz przypomina, że sam marszałek oświadczył, w swoich pamiętnikach, że nie jest politykiem, urząd zaś prezydenta republiki zauważa poseł Bock jest posterunkiem wybitnie politycznym i dyplomatycznym. Poseł Bock wyraża w końcu przekonanie, że Hindenburg po przeczytaniu konstytucji przyzna, że nie będzie mógł spełnić obowiązków prezydenta.

Herriot prezydentem Izby deputowanych.

Paryż. (PAT.) 17 bm. Wobec tego, że Painleve został zamianowany prezydentem ministrów, będzie, jak słychać Herriot wybrany na jego miejsce prezydentem izby.

COŚ NA WZÓR KORFANTEGO.

Berlin. (AW.) „Vossische Ztg.“ donosi z Paryża, że Caillaux nabył większość akcyj dziennika L'Oeuvre i dał natychmiast dymisję naczelnemu redaktorowi pisma. Wobec tego wszyscy pracownicy zgłosili swe ustąpienie i zapowiedzieli, że przystąpią do wydawania dziennika politycznego. Dzisiejszy numer „L'Oeuvre“ ogłasza oświadczenie Caillauxa, że ustąpił on swe akcje z powrotem dawnym właścicielom pisma, wobec czego sprawę należy uważać za załatwioną.

KONGRES NAUCZYCIELI POLSKICH W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) 16 bm. W Paryżu rozpoczęły się obrady kongresu nauczycieli polskich we Francji przy udziale 32 delegatów rozmaitych miejscowości zamieszkałych przez robotników polskich. Kongres postanowił połączyć dwa istniejące obecnie stowarzyszenia nauczycieli polskich we Francji. Cała organizacja, której statut przyjęty został przez kongres nosić będzie nazwę: Związek nauczycielstwa polskiego we Francji. Siedzibą będzie Paryż. Przewodniczącym obrany został p. Krąkowski. Pierwszym zadaniem nowej organizacji będzie opracowanie dla polskiego ministerstwa oświaty memorjału o położeniu nauczycieli polskich we Francji oraz o warunkach nauczania. Obrady kongresu zakończono przyjęciem wydanem w lokalu dziennika „Życie polskie“.

22 B. M. ODBĘDĄ SIĘ ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKO-WĘGIERSKIE.

Warszawa. (PAT.) 16 bm. Dn. 22 bm. odbędzie się we Lwowie konferencja kolejowa polsko-węgierska z udziałem przedstawicieli kolei czeskich i austrjackich celem ustalenia taryf bezpośrednich towarowych i osobowych między Polską a Węgrami.

RZĄD PAINLEVEGO U PREZYDENTA.

Paryż. (AW.) Dzisiaj przed południem przedstawił Painleve swoich kolegów prezydentowi republiki. Loucheur, któremu ofiarował tekę ministerstwa handlu z niewiadomych dotychczas powodów odmówił w ostatniej chwili przyjęcia teki. Zdaje się, że nowe ministerstwo niedługo utrzyma się przy sterze. W kołach lewicy przyjęto nowy gabinet nader sympatycznie.

RUCH TRANZYTOWY NA KOLEJACH POLSKICH WZMAGA SIĘ.

Warszawa. (PAT.) 16 bm. W ruchu kolejowym granicznym między Rosją a Polską udało się zauważyć w ostatnim czasie znaczne ożywienie ze względu na większe transporty rudy żelaznej rosyjskiej, idącej tranzytem przez Polskę do Czech. Z Niemiec idą w dalszym ciągu tranzytem przez Polskę do Rosji wielkie transporty nasienia buraczanego.

ZE SPORTU.

AMATORSKI K. S. (Król. Huta)—WISŁA. Pierwsza wiadomość o zawodach o mistrzostwo Polski Amatorski—Wisła wywołała w Krakowie wielką sensację. Nic w tem dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Królewskiej Hucie najlepsze zagraniczne i krajowe drużyny ponosiły sromotne klęski. Dość wspomnieć o mistrzu Polski Pogoni, którą pokonał Amatorski w skandalicznym stosunku bramek 6:0! Najlepsza na kontynencie drużyna Sparta z Pragi poniosła dotkliwą porażkę 4:2. Wisła dwukrotnie znalazła się w gronie pokonanych, a ostatnio Amatorski pokonał zupełnie gładko w stosunku 3:0 Cechie Karlin, z którym Cracovia dzień później z trudem wywalczyła remisowy wynik 1:1.

Wisła w spotkaniach z Nuselskym wykazała z powrotem bardzo wysoką formę i należy się spodziewać, że z walki o mistrzostwo Polski, z walki o punkty wyjdzie zwycięsko i prymarjat Krakowa w piłce nożnej utrzyma w dalszym ciągu.

PO GOŚCINIE DRUŻYN CZESKICH i niemieckich.

spotka się „Cracovia“ w dniach 18 i 19 bm. tj. w sobotę i niedzielę z drużyną węgierską „Budapesti III. ker. Torna es Vivo Egylet“, popularnie zwaną III. ker. Drużyna ta, zajmująca po M. T. K., F. T. C. i Vasasu 4 miejsce w mistrzostwie Węgier, posiada w swem gronie szereg reprezentatywnych graczy, z których bramkarz Neuhaus znany jest w Krakowie z zawodów Węgry—Polska (3:0). To też gra tej drużyny ma wszystkie cechy doskonałości, jakiemi szczycą się czołowe kluby węgierskie, co tak spopularyzowało u nas węgierski sport piłkarski. Poza tem zawody te dadzą możność oceny różnicy gry „węgierskiej“ i „czeskiej“, a więc dwu przodujących w Europie środkowej związków piłkarskich. — Zawody odbędą się na boisku „Jutrzenki“ w sobotę o godz. 4.45 pop., w niedzielę zaś o godz. 4 popoł.

„Sparta—Urania“. W niedzielę dnia 19 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. na boisku „Makkabi“ odbędą się zawody w piłkę nożną „Sparta—Urania“ o mistrz. kl. B. Zawody zapowiadają się b. interesująco.

„JAK SIĘ ROBI DRUŻYNĘ“?

Jak się „robi“ dobrą drużynę piłkarską? I zarazem: dlaczego u nas, gdzie footbal tak jest w modzie, mało jeszcze dobrych zespołów?

Stary klub paryski „Stade Francais“ po wojnie okazał się pozbawionym dawnych „asów“. Postanowił więc stworzyć team, któryby przywrócił mu stanowisko, do którego przywykł. Zwerbował młodych. Utworzył 26 drużyn. Ćwiczył, pod ścisłą kontrolą lekarską, te drużyny. Nie w kopaniu — ale w gimnastyce. Na boisko weszły dopiero po ogólnem przygotowaniu atletycznem. Seans gimnastyki poprzedza zresztą i teraz każdy trening specjalnie piłkarski. Raz na tydzień wszyscy gracze wszystkich drużyn klubu zbierają się na sali, i słuchają, jak stary wytrawny, gracz, starszy ich kolega objaśnia im, przy czarnej desce, zasady techniki i taktyki, wtajemnicza w rozmaite tricki, które potem na boisku pod kierownictwem jego będą przerabiali.

I, przed trzema laty błądzący na szarym końcu „Stade Francais“ w roku obecnym wchodzi już do półfinału mistrzostwa Francji.

NA FALI DNIA.

W Polsce o p. Painlevem. — Kłoda na drodze tworzonego rządu. — Zbrojny pokój. — Rozmowa „Czasu“ i Benesza po... francusku. — Krakowska ciekawość i ministerjalna ostrożność.

Kraków, 18 kwietnia.

O jeszcze nieistniejącym właściwie rządzie p. Painlevego już nie mówią dobrze.

„Czy to znaczy — zapytuje **„Warszawianka“** — że p. Painleve stworzy rząd mocny i trwały? Wcale nie. Trudności, które powaliły p. Herriota, spadną na rząd p. Painleve'go w niezmniejszonej mierze, po za pierwszymi dniami czy tygodniami wytchnienia i wyczekiwania po zmianie. Zasadniczą zaś trudnością jest to, że rząd samej lewicy już się stanowczo przeżył i dostatecznego zaufania nie posiada. To się nie odwróci“.

Prócz tego zaś p. Painleve rzuca sobie sam ciężkie kłody na drodze swego rządu. Chce podobno zabrać do gabinetu p. Caillaux, jeszcze niedawno skazańca i wygnańca za zdradę stanu, dziś mającego zająć odrazu fotel ministra skarbu. Trochę za szybko i za wcześnie, jeśli wogóle przyzwoicie i praworządnie!...

„Caillaux — pisze **„Głos Narodu“** — jest, jak wyraził się Poincare, prowokacją pod adresem senatu. Wszak dopiero przed kilku laty senat w charakterze Trybunału Stanu skazał p. Caillaux na więzienie za działanie na szkodę państwa w czsie wojny. Zresztą i Painleve nie jest senatowi miły, przecież w roku zeszłym nie kto inny, ale senat obalił jego kandydaturę na Prezydenta Republiki“.

W tem wszystkiem bardzo zresztą uzdolniony kandydat na premjera dalekich tur w swojej premjerowskiej podróży wyznaczać sobie nie może.

„Prawdopodobnie i teraz — kończy **„Warszawianka“** — nie przypuszcza się, by p. Painleve rządził długo a wybitni politycy, którzy mają mu pomóc, wchodzą do rządu niewątpliwie już z myślą o następstwie po nim i o stanowiskach w przyszłym rządzie. W każdym razie rząd p. Painleve'go będzie stał na lewicy, wobec radicaux-socialistes i wobec socjalistów, słabiej niż rząd p. Herriota. A senat, który obalił p. Painleve'go jako kandydata lewicy w wyborach Prezydenta Republiki, przepierając p. Doumergue'a, nie będzie widział w jej rządzie polepszenia. Sprawa zatem wchodzi w okres załatwienia stopniowego i rząd p. Painleve'go będzie właśnie takim stopniem przejściowym“.

Bardzo wiele rzeczy dzieje się zaś tymczasem mimo wysiłków lewicy francuskiej, aby przy władzy się utrzymać. Nawet „Czas“ przerażony jest „zbrojnym pokojem“, który ustala się w Europie, o czem pisaliśmy onegdaj: jesteśmy świadkami — pisze „Czas“ — „ogromnego zachwiania pacyfikacją Europy, którego ognisko centralne znajduje się w Berlinie. Stamtąd rozchodzą się fale wstrząsające kontynentem Europy. Hasło rewizji granic wschodnich, hasło połączenia Niemiec i Austrji w jedno potężne państwo, hasło restauracji Hohenzollernów (a postawienie tym czasem w ich zastępstwie, Hindenburga na czele Niemiec) — oto niektóre z najświeższych takich fal, równie silnych i długich, jak fale wysłane dawniej: przymierze polityczno-wojskowe w Rapallo, odbudowa wojskowa i przemysłowa Rosji, złączenie się z Japonją. Bezpośrednio zagrożona jest tym ruchem podziemnym Francja i Polska, ale wiadomo, że odwet przeciwko nim wymierzony musiałby się przerodzić w szereg wojen europejskich: chorwacko-włoską, węgiersko-czeską, rumuńsko-rosyjską itd. itd. Stąd wyciągają wszyscy za wojsko odpowiedzialni wniosek, że na rozbrojenie jest przedwcześnie i że niestety najbliższą fazą Europy jest i nadal faza zbrojnego, rujnującego wszystkich pokoju“.

Ratunek upatruje „Czas“ w stanowisku Anglji, która winna, jego zdaniem, oświadczyć się bez zastrzeżeń za pokojem, a wtedy będzie on napewno... umocniony. Nie trzeba jednak zapominać, że nie powstrzyma to zbrojeń, gdyż tu w pierwszym rzędzie zawsze kroczyć będzie „pokojowa“ Anglja, pozostająca w nieustającej obawie o całość Imperjum. Same oświadczenia nie wystarczą. Byłyby one co najwyżej miłą zabawką w kółko, które się lada chwila przerwać może — konfliktem.

Bardzo zdumioną a zapewne i wesołą musiał mieć minę ekscelencja Benesz, gdy mu sprawozdawca „Czasu“ zaproponował podczas wywiadu rozmowę po... francusku, gdy sam Benesz chciał gawędzić dawnym urzędowym językiem „Czasu“. Czasy się zmieniają!... Parę lat temu wzajemne propozycje byłyby — odmienne. Złośliwie, ironicznie, z uprzedzeniem odbył się wywiad „Czasu“ z p. Beneszem w jego gabinecie. Powtórzył w nim czechosłowacki minister znane już skądinąd enuncjacje. O arbitrażowym traktacie czechosłowacko-polskim wyraził się p. Benesz, że

„— Załagodzi on trudności między obydwu krajami, uczyni nasze wzajemne stosunki normalnemi, przyjaznemi. Łącznie z traktatem handlowym i traktatem o mniejszościach, ureguluje kwestje wiszące. To nie jest drobnostka: ustalić pokój, bezpieczeństwo wzdłuż wielkiej granicy, między naszemi dwoma państwami.

— Zapewne, odrzekłem, ale jako znaczenie polityczne, czy traktat ten będzie miał doniosłość większą niż powyżej określoną?

— Będzie to pierwszy krok — odpowiedział p. Benesz.

— Ah! A potem?

— Potem zrobię drugi!

— Więc tak! A ten drugi?

— Ah, co do tego!... i p. Benesz zrobił maleńki gest, który zapewne oznaczał: nie mówi się wszystkiego, nawet korespondentowi **„Czasu“**.

Min. Benesz wie dobrze z kim rozmawia!... Nie o wszystkiem się mówi każdemu, a już wobec „Czasu“ z Krakowa trzeba być specjalnie ostrożnym. **Kl. Hr.**

SENSACJA.

Reporter w czasie interview'u z „gwiazdą“ pierwszej wielkości:

— A więc, niema żadnego innego ważnego faktu do zanotowania?...

„Gwiazda“:

— Owszem, może pan donieść o moim pierwszym rozwodzie w tym sezonie. („London Mail“)

Potworne szczegóły zamachu w Sofji.

Stan oblężenia w Bułgarji.

Sofja. (AW.) **W związku z wczorajszym zamachem podczas nabożeństwa w katedrze donoszą następujące szczegóły: Policja stwierdziła, że sprawcy zamachu otrzymywali rozkazy wprost z Moskwy. „Swobodnaja Recz“ ogłasza dzisiaj pierwszą listę zabitych i rannych, po największej części kobiet i dzieci. Między zabitymi znajdują się: burmistrz miasta Sofji, były minister wojny Naidenev, dyrektor policji, kilku generałów i wyższych oficerów, kilku posłów i urzędników państwowych. Z kupy gruzów zdołano dotychczas wydobyć około 100 trupów. Urzędownie stwierdzono, że rannych jest około 200 osób. Monumentalny budynek katedry daje obraz strasznego spustoszenia. Wszystkie ulice i place prowadzące do katedry jeszcze dzisiaj są obsadzone wojskiem. Dach i kopuła katedry runęły.**

Ministrowie — jak wiadomo — lekko ranni, po opatrzeniu zebrali się na naradę gabinetową. W Sofji zarządzono ostre środki bezpieczeństwa. Na ulicach nie widać nikogo, tylko automobile obsadzone wojskiem kursują po ulicach. Zmobilizowano milicję ludową. Przedsięwzięto także liczne aresztowania. W mieście Nowo-Zagora aresztowano 150 osób. W Warnie odkryto daleko rozgałęzioną organizację rewolucyjną. Przywódcy tej organizacji staną przed sądem wojennym.

(Inne szczegóły potwornego zamachu na str. 5).

Sofia. (PAT.) 17 bm. **Bułgarska Agencja telegr. Eksplozja nastąpiła o godz. w pół do 4 popołudniu. Wśród zabitych jest prefekt policji, kilku wyższych oficerów rezerwy i jeden poseł: Oburzenie w mieście jest powszechne zwłaszcza z powodu, że fakt miał miejsce w kościele.**

Sofia. (PAT.) 17 bm. **Bułgarska Agencja tel. Król Borys udał się po zamachu do katedry. Ludność witała króla owacyjnie. Stwierdzono, że maszyna piekielna wraz z zegarem była umieszczona w wiązaniach dachu kościoła. Liczba zabitych wynosi około 100 osób, oraz 200 rannych. Prezydent ministrów, minister wojny i minister spraw wewnętrznych odnieśli lekkie obrażenia. Wśród zabitych jest również burmistrz Sofji i były generał Najdenow. Aresztowano wiele osób. W mieście panuje spokój.**

Belgrad. (PAT.) 17 bm. **Biuro kor. Z Sofji donoszą, że rada ministrów postanowiła nad całym krajem zawiesić stan oblężenia. Słychać, że natrafiono na ślady daleko rozgałęzionego spisku.**

Sofia. (PAT.) 17 bm. **Bułgarska Agencja telegr. Trup mordercy Milewa został odnaleziony. Znaleziono przy nim papiery, z których wynika, że wykonał on morderstwo z polecenia organizacji macedońskiej. Morderca był znanym anarchistą. Uczestniczył on już w zamachu na kasyno w Sofji w lutym 1924 r.**

Paryż. (PAT.) 17 bm. **Zamach na króla bułgarskiego nastąpił w dwa dni po otrzymaniu przez rząd bułgarski wiadomości, że rada ambasadorów zgadza się na podwyższenie kontyngentu rekruta w Bułgarji, celem umożliwienia rządowi udaremnienia zamachów komunistycznych.**

Związek pomiędzy akcją komunistyczną a zamachem królewskim nie ulega wątpliwości. Potwierdzają to wszyscy politycy bułgarscy. Czerezwyczajka bułgarska działa przy pomocy agentów specjalnie wyszkolonych w Moskwie. Chodzi jej przytem o szerzenie teroru wśród członków sobrania, celem wywalczenia ugodowej polityki wobec Sowietów.

Sofia. (AW.) 17 bm. **Onegdaj w nocy aresztowano tu przedstawicieli komitetu wykonawczego stronnictwa chłopskiego Markowa i Bałakowa pod zarzutem spowodowania zamachu na króla. Aresztowani mieli prosić prezydenta Cankowa w przededniu zamachu, by się oświadczył za bezkarnością wracających do Bułgarji emigrantów. Odmowna odpowiedź Cankowa była hasłem do rozpoczęcia akcji terorystycznej.**

ZNISZCZONA KATEDRA.

Sofja. 17 bm. **Zniszczona wybuchem katedra przedstawia straszny widok. Runęła kopuła środkowa i zawaliła się ściana południowa, tworząc olbrzymi stos gruzów.**

Przed szpitalami gromadzą się tłumy, poszukujące z rozpaczą swoich bliskich.

Dzienniki poranne ogłosiły już pierwszą listę ofiar, głównie urzędników i oficerów.

ARESZTOWANIA PO ZAMACHU W SOFJI.

Sofja. (PAT.) 17 bm. Po zamachu w katedrze zebrała się natychmiast Rada Ministrów w obecności wszystkich ministrów. Stwierdzono na podstawie sprawozdań władz politycznych, że na prowincji spokój nie został nigdzie zakłócony. W Sofji jak i na prowincji przedsięwzięto liczne aresztowania, głównie wśród komunistów.

PLAN AKCJI WYBORCZEJ HINDENBURGA.

Berlin. (PAT.) 16 bm. Pisma prawicowe donoszą, że Hindenburg nie opuści przed wyborami Hannoweru, lecz będzie się stale komunikował z blokiem prawicowym. W sobotę marszałek przyjmie delegację robotników, wobec których określi swój program. W niedzielę odbędzie się w jednym z hoteli Hannoweru wielkie przyjęcie, w którem wezmą udział przedstawiciele prasy zagranicznej. Przy tej sposobności Hindenburg wygłosi wielką mowę, w której wyłuszczy swój program.

SPRAWA POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Gdańsk. (PAT.) 17 bm. Z Hagi donoszą pisma tutejsze, że stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości postanowił na wczorajszem walnem posiedzeniu porozumieć się z zainteresowanymi stronami w przekazanej mu przez Radę Ligi Narodów sprawie poczty polskiej w Gdańsku jedynie w drodze pisemnej. Obie strony wręczyły trybunałowi w terminie wyznaczonym przez niego, to znaczy w dniu 10 kwietnia roku bież. wyczerpujące prawnicze opinje przedstawiające ich stanowiska. Opinja w. m. Gdańska wypracowaną została przez holendra prof. międzynarodowego praw na uniwersytecie w Utrechcie dra Verzila, który zajął się przedewszystkiem kwestją ważności poprzedniego orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów. Prof. Verzil uznaje to orzeczenie za prawomocne wobec czego ponowne rozważanie tej sprawy powinno być ejgo zdaniem wykluczone. Opinja rządu polskiego opracowana została przez członka trybunału angielskiego prawnika prof. uniwersytetu w Oxfordzie dra Bellota wraz z obustronnemi opinjami przedstawione zostały deklaracje obu rządów. Trybunał udzielił obu stronom terminu do piątku b. tyg. dla przedłożenia dalszych wyjaśnień.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE ROZPOCZNĄ SIĘ 20 B. M.

Berlin. (PAT.) 16 bm. Jak donoszą dzienniki, przerwane z powodu świąt rokowania gospodarcze polsko-niemieckie wznowione zostaną 20 bm. w Berlinie.

ZJAZD STOWARZYSZENIA CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWEGO NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KATOWICACH.

Dnia 16 bm. rozpoczęły się obrady nauczycielstwa szk. powszechnych z całej Polski w Katowicach. Głównym przedmiotem obrad była sprawa wychowania narodowego oraz dzisiejszych metod nauczania. Referat o wychowaniu narodowem wygłosił prof. **Ludwik Skoczylas z Krakowa.**

Wychowanie narodowe — mówił — ma zadośćuczynić dzisiejszym potrzebom i aspiracjom społeczeństwa. Nie wystarcza nam ideał Polaka-obywatela, pracującego w spokoju, **potrzebny nam w równej mierze ideał obrońcy.** Żołnierz-obywatel, to nasze hasło. Jesteśmy otoczeni od zewnątrz niebezpieczeństwami i świadomość ich musi być wpojona w nauczycielstwo i młodzież. **Duch wojskowej karności winien przenikać dyscyplinę szkolną.** Trzeba dokonać przemiany starych nałogów na nowoczesne wymagania porządku, punktualności, obowiązkowości. Naszym ideałem jest Ojczyzna, jako skarbiec tradycyj, sił energji i aspiracyj narodowych. **Wychowanie narodowo-państwowe odróżniać musi typ polskiego obywatela od typu obywatela-Polaka.** Pierwszy nakłada tylko **obowiązek lojalności** wobec państwa i narodu. Drugi apeluje **do poświęcenia i ofiar.** Pierwszy obejmuje mniejszości narodowe, drugi Polaków jako gospodarzy, twórców i rządców państwa polskiego. Miłość Ojczyzny ma wzrastać od ukochania miejsca urodzenia, rodziny, kraju aż do najwyższych **symbolów,** wyrażających się **w kulcie osób:** prezydenta, wodzów armji, **albo w godłach:** orła polskiego, sztandaru, barw narodowych oraz **w kulcie idei takich,** jak: Konstytucja 3 Maja, Grunwald itp. Wielką rolę odgrywać winny **mity narodowo-historyczne.** Mit o Wandzie, Kraku, rycerzach Bolesława Chrobrego itp. **Polska potrzebuje ludzi samodzielnych, pełnych inicjatywy i energji.** Do tego celu zmierza dzisiejsza **szkoła pracy.** Łatwo jednak stworzyć z niej **szablon.** Nowej metody nie stwarza się okólnikami ani lekcjami pokazowemi. **Trzeba odmiany dusz.** Trzeba głównie zająć się pokoleniem najmłodszem nauczycielstwa. Od niego zależy wszystko.

Miłość Ojczyzny nie powinna się wyrażać **w formach ślamazarnych,** musi mieć wyraz siły. Nie może ona być wolną od nienawiści, gdyż **niema prawdziwej miłości dobrego od równoczesnej nienawiści złego.** Przykładów takiego ujęcia dostarcza nam dosyć sama Ewangelja.

Każdy okres historji narodów stwarza nowy typ wychowania. Dzisiejsza epoka wymaga od nas świadomości grożących niebezpieczeństw i potrzeby obrony ze strony całego narodu, nie wyłączając dzieci. Potrzeba obrony wymaga od nas cnót militarnych. Te zaś wpaja się przez afirmację, powtarzanie i przykład.

Druga zasada wychowania to konieczność liczenia się i rozumienia rzeczywistości. Tylko **rozumnie** przeprowadzona szkoła pracy może nas tego nauczyć. Mniej uczyć z książki, więcej z życia.

Trzecia wreszcie zasada to poszanowanie autorytetu państwa i narodu, wyrażająca się w kulcie symbolów narodowo-państwowych.

Polska posiada większy skarb od kopalń, lasów i ziemi, skarb moralny w ideale Ojczyzny. Od nauczycielstwa tylko zależy, czy on będzie martwym, czy będzie żył i wzrastał ku chwale i potędze Rzeczypospolitej.

O ZMNIEJSZENIE KONTRABANDY BRONIĄ.

Nowy Jork. (PAT.) 16 bm. Teodor Burtan delegat amerykański na konferencję w sprawie ograniczenia handlu bronią i amunicją wyjechał wczoraj do Genewy. Rząd Stanów Zjedn. spodziewa się, że konferencja przyniesie pozytywne rezultaty i przyczyni się do zmniejszenia kontrabandy bronią.

Na półwyspie Apenińskim

Trudne zadania faszyzmu. — Dyscyplina narodowa i przywrócenie Włochom wiary w siebie. — Środki, jakimi Mussolini osięgnął nadzwyczajne rezultaty swej działalności. — Sprawa reform wojskowych. — Wielkie Ministerstwo obrony narodowej. — Ewentualny powrót do stosunków normalnych.

Stanowisko, jakie zdobyły Włochy wstępnym bojem w „koncercie" mocarstw i państw europejskich dzięki rządom opatrznościowego męża stanu — **Mussolini'ego** — jest powodem, że dziś wszystko, co się dzieje na półwyspie Apenińskim, obchodzi daleko więcej Europę, niż wówczas, gdy jakiś Giolitti, albo Nitti, stał tam u steru rządów. My zaś, Polacy, otrzymawszy tyle dowodów sympatji i od narodu włoskiego i od obecnego „duce", z uczuciem życzliwości i zainteresowaniem śledzimy biegł spraw politycznych i społecznych w Italji, kroczącej ku wspaniałej przyszłości.

Faszyzm, ten jedyny w swoim rodzaju objaw **samoobrony narodowej,** ma, oczywiście, niełatwe przed sobą zadanie, dążąc do gruntownego przewartościowania dotychczasowych zasad życia politycznego we Włoszech, które były powodem, że kraj ten kilka lat temu znalazł się nad brzegiem przepaści bolszewizmu. Że nie stoczył się w nią — to niespożyta jego zasługa.

Olbrzymia większość opinji publicznej we Włoszech jasno uświadamia sobie tę zasługę i **otacza faszyzm głęboką, niekłamaną sympatją,** często niełatwą do zrozumienia dla tych, co w formach życia czysto konstytucyjnego upatrują szczęście narodów. Musimy bowiem wziąć na uwagę, że złym patrjotą byłby ten Włoch, który nie pamiętałby, iż Mussolini na czele swych „czarnych koszul" nietylko uratował Włochy w r. 1922 od anarchji i wszelkich jej następstw, ale — co jest niemniej ważnem — umiał stworzyć nieznaną dotąd we Włoszech **dyscyplinę narodową.** Na niej oparł on swą **dyktaturę,** posiadającą tę osobliwą właściwość, że stała się wyrazem **zbiorowej woli narodu,** czego zazwyczaj nie spotykamy przy innych dyktaturach.

Skutkiem tego jego dyktatura, bez względu na zamiłowanie Włochów do wolności i ich gwałtowne namiętności polityczne, znajduje poparcie zarówno klas średnich, jak i ludowych, rozumiejących dobrze, ile Włochy mają jej do zawdzięczenia.

Nietylko jednak uratował „duce" swą ojczyznę od bolszewizmu, co było wielkim czynem z zakresu polityki. Zdołał bowiem także dokonać wielkiego czynu w zakresie moralnym: **przywrócił Włochom wiarę w siebie samych,** którą zaczynali tracić bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej, przeżywając jedną z najtragiczniejszych chwil od czasu swego zjednoczenia. A rezultat ten osięgnął, zalecając swym rodakom, obok dyscypliny narodowej, **lojalność względem dynastji,** będącej uosobieniem jedności włoskiej, reagując za pomocą mądrych zarządzeń fiskalnych i skarbowych **przeciw formułom demagogicznym** ,któremi chętnie posługiwano się także we Włoszech w okresie powojennym, umiejąc doprowadzić do **podniesienia się ekonomicznego kraju** i do zapewnienia normalnych warunków pracy dla tych, którzy chcą pracować, a wreszcie zdoławszy zapewnić dla swych poczynań **poparcie i kwirynału i Watykanu,** tych dwóch potężnych czynników, których nawet pośrednia współpraca była dotąd we Włoszech nie do pomyślenia.

Krótko mówiąc, faszyzm reprezentowany przez Mussoliniego, zdobył sobie takie wpływy i taki mir we Włoszech, że ludzie tamtejsi przy osądzaniu jego pewnych stron ujemnych, od których jako dzieło ludzkie, nie jest wolny, okazują niezwykłą u nich pobłażliwość. Dość przypomnieć fatalną aferę Matteoti'ego, na którą tyle liczyli wrogowie Mussoliniego, a którą, koniec końców, wyzyskał dla dobra faszyzmu, oczyszczając go przy tej sposobności z żywiołów niepewnych i kompromitujących.

Nadzwyczajna energja i chęć czynu, które charakteryzują Mussolini'ego, znalazły znów wdzięczne dla siebie pole.

Jak wiadomo, senat włoski **odrzucił projekt nowej ustawy wojskowej,** której autorem był minister wojny, gen. **Di Giorgio.** W normalnych warunkach odrzucenie tego projektu i dymisja ministra wojny, która była jego następstwem, byłyby faktyczną porażką premjera. „Duce" atoli ujął tę sprawę w zupełnie inny sposób. Zgodził się na odrzucenie projektu, którego był może współautorem i sam objął kierownictwo ministerstwa wojny.

A dlaczego postąpił w taki sposób? Dlatego, ponieważ, jak zapowiedział **Farinacci,** jego prawa ręka, zamierza stworzyć **Ministerstwo obrony narodowej, obejmujące armję lądową, flotę i lotnictwo,** na którego czele sam stanie i wtedy wniesie do parlamentu nowy, przez siebie opracowany projekt ustawy wojskowej.

Jakiemi będą wytyczne tego nowego projektu — dokładnie w tej chwili jeszcze nie wiemy. Wnioskując jednak z niektórych dawniejszych powiedzeń Mussolini'ego, wolno przypuszczać, że będzie on zmierzał do **zwiększenia zdolności wojennej narodu włoskiego aż po granice możliwości.** A zdolność ta wynika, jego zdaniem, ze zespolenia wszystkich sił historycznych i aktualnych narodu w ten sposób, aby tworzyły jednolitą całość.

Gdyby ta sprawa została przez Mussolini'ego pomyślnie załatwioną, to kto wie, czy nie ułatwiłaby mu **stopniowego powrotu do normalnych metod w polityce wewnętrznej,** będąc niejako ukoronowaniem jego dzieła, którem jest przeobrażenie Włoch dzisiejszych z państwa, oddanego na łup zawodowym, niesumiennym politykom, na potężne mocarstwo, opierające się na niewzruszonych ze współudziałem całego narodu wzniesionych podstawach.

Na poparcie ogromnej większości swych rodaków może „duce" liczyć i w tej sprawie, którą pomyślnie rozwiąże, jeżeli tylko skrajne żywioły faszystowskie zrozumieją, że dyktatura nigdy i nigdzie nie może być instytucją stałą.

n-a.

Straszna katastrofa w Toruniu.

Zagadkowy wybuch w składnicy firmy Goldstein i Ska. — Spłonęły 3 domy. — Kilka osób rannych. — Kilkanaście domów w pobliżu katastrofy bez szyb.

We wczorajszym numerze „Gońca" zdołaliśmy tylko pokrótce podać fakt wybuchu w fabryce Goldsteina w Toruniu. Dziś otrzymujemy od własnego korespondenta następujące szczegóły tej strasznej katastrofy:

Toruń, 16 kwietnia.

Dzisiejszej nocy około godziny 3 minut 30 mieszkańcy domów, należących do bloku zabudowań, położonych pomiędzy ul. Szeroką a Rynkiem Staromiejskim zbudzeni zostali ze snu ogromną detonacją. Równocześnie ze składnicy firmy Goldstein i Ska wybuchły olbrzymie snopy iskier i płomieni na podwórze, należące do posesji, będącej własnością firmy Falarski i Radaike. W okamgnieniu domy przyległe stanęły w morzu płomieni, a zbudzeni ze snu i przerażeni mieszkańcy poczęści ubrani, poczęści w bieliźnie wybiegli na zawalone sprzętami i kawałami murów schody i korytarze, ażeby wydostać się z zadymionego wnętrza domów. Wskutek bardzo silnego wybuchu, spowodowanego, jak utrzymują gazem lub też zapaleniem się znaczniejszej ilości jedwabiu sztucznego, rozerwane lub poprzewracane zostały mury, powyrzucane drzwi i okna, a żelaznej konstrukcji schody w składzie Goldsteina pogięte, jakgdyby były z blachy milimetrowej grubości.

Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce w sile dwóch oddziałów. Zastawszy wszystkie trzy domy w płomieniach, rozpoczęła czynności ratownicze, gdyż w mieszkaniach na górnych piętrach znajdowały się jeszcze osoby, nie mogące opuścić pokojów wskutek gęstego dymu i zabarykadowanych przejść na schodach. Właściciela firmy Goldsteina odwieziono rannego do lecznicy miejskiej. Ponieważ pożar zagrażał dalszym domom, zawczwano do pomocy oddziały wojska, gdyż na kilka chwil niebezpieczeństwo było tak groźne, że noszono się z zamiarem ewakuowania ludności z kilku dalszych domów. Na miejsce wypadku władze wojskowe wysłały jeden oddział marynarzy, oraz jedną kompanję piechoty z pułku 63-go. Po przeszukaniu wszystkich mieszkań w palących się domach, przyczem odznaczyli się nadzwyczaj dzielnie narówni ze strażakami nasi marynarze, zabrano się wszelkiemi siłami do gaszenia rozpętanego żywiołu, który dzięki zdumiewającej szybkości, z jaką akcja ratownicza postępowała, po dwugodzinnej, wytężonej pracy został zlokalizowany i niebawem ugaszony.

Straty olbrzymie, prócz Goldsteina, poniosła firma Falarski i Radaike, którzy stracili umeblowanie i wogóle wszystko znajdujące się na piętrach. Czego nie strawił pożar, zniszczyła woda, którą trzeba było tłoczyć do palącego się domu kilkunastu wężami. Straty tych ostatnich są tem znaczniejsze, że prócz towarów, znajdujących się w składzie, nic nie było ubezpieczone. Prócz tego spaliły się wszystkie meble w mieszkaniach wszystkich trzech pięter domu, położonym w podwórzu, a przyległym do składnicy Goldsteina oraz wytłoczone zostały wszystkie szyby, nie wyłączając szyb w oknach wystawowych i szereg drzwi w składach domu handlowego M. S. Leiser.

Nacisk powietrza był tak silny, że wytłoczył kilkadziesiąt metrów oddaloną od miejsca wybuchu szybę w witrynie sklepowej, p. Templina, przy ulicy Szerokiej, przy której to odłamki szkła i cegły uszkodziły szereg okien w domach po stronie przeciwległej stojących.

Około godziny 8 rano mnóstwo robotników, zajętych było oczyszczaniem domu firmy Falarski i Radaike.

Rzeczywistej przyczyny katostrofy dotąd ustalić nie zdołano.

Jak głosi wersja, krążąca na miejscu wypadku, od chwili wybuchu nie można odnaleźć kasjerki, zatrudnionej w firmie Goldstein. Czy wspomniana stała się pastwą płomieni narazie nie wiadomo.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE EKSPLOZJI W TORUNIU.

Toruń. (AW.) Śledztwo w sprawie pożaru w firmie Goldstein trwało przez cały dzień wczorajszy. Dochodzenia prowadzą eksperci wojskowi. Wyniki śledztwa narazie trzymane są w tajemnicy. Firma Goldstein w Grudziądzu ub. roku ubezpieczyła się na sumę pół miljona złotych, straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych. Powodem pożaru jest prawdopodobnie wybuch gazu świetlnego.

Pamiętajcie o Inwalidach.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

5)

— Tu, radcuniu, poczekajcie przed tymi drzwiami, aż wam z drugiej strony otworzę. Ino papierusa nie palcie — powiedział Stanisław i znikł gdzieś w ciemnościach podwórka.

Skarskiemu chwile oczekiwania niezmiernie się dłużyły. Zadymka nie zelżała, drobny, ostry śnieg siekł mu boleśnie twarz, przez szalowy kołnierz śnieg przedostawał się aż na gors koszuli, topniał, wywołując niemiłe uczucie zimna i wilgoci. Skarski kłął na czem świat stoi całą awanturę.

Po upływie pół godziny drzwi się cicho otwarły, ukazała się w nich głowa Stanisława.

— Prędko radcuniu, bo będzie wsypa!...

Skarski szybko przekroczył próg, przedostał się przy pomocy Stanisława na jakiś korytarz, oświetlony jedną, małą, zapyloną żarówką. Szybko przeszli korytarz. Stanisław pchnął jakieś małe, suknem obite drzwi wahadłowe i przeprowadził Skarskiego za kulisy.

— Tu, za temi staremi dekoracjami niech radcuś czekają, tu jest garderoba numer 3, zaraz czerwony błazen przyńdzie, tylko laboga, radcuniu, aby na was kulawy rządca nie nadeptał... byłby młyn aż nu...

Skarski wcisnął się w bardzo niewygodny kąt. Plecami dotykał jakichś starych dekoracji, które za lada jego poruszeniem chwiały się, grożąc upadkiem. Wik podparł je ręką. Z za ściany dochodził jego uszu dźwięk marsza. Słyszał oklaski publiczności. Przedstawienie widocznie już się rozpoczęło. Za kulisami panowała zupełna cisza. Skarski bał się popatrzeć na zegarek, by jakimś niezręcznym ruchem nie trącił dekoracji i nie zdradzić swej kryjówki. Czas oczekiwania dłużył mu się strasznie, nogi mu zdrętwiały, z kołnierza palta spływały strugi stopionego śniegu na koszulę. Naraz Skarski drgnął, usłyszał obok siebie czyjeś szybkie kroki. Jakiś mężczyzna wysoki, szczupły, z wysoko podniesionym kołnierzem, w czarnym kapeluszu, głęboko wsuniętym na oczy i w czarnej masce na twarzy, szybko przeszedł obok niego i znikł za drzwiami garderoby numer 3. Skarski wyczekał chwilę i wreszcie cicho, na palcach, zbliżył się do drzwi, za któremi znikł nieznajomy. Z niezwykłą ostrożnością nacisnął Wik na klamkę, bez szelestu uchylił drzwi i wejrzał do wnętrza. Zaledwie jednak spojrzał, cofnął się błyskawicznie i blady, jak ściana, z przerażenia, zaczął uciekać w kierunku kurytarza i wyjścia, wpadł, jak oszalały, na ciemne podwórze i biegł na ulicę. O kilka kroków za nim biegł wysoki, szczupły mężczyzna z czarną maską na twarzy.

IV.

MORDERSTWO.

Rozległ się ostry głos dzwonka, zapowiedź końca antraktu. Publiczność szybko opuszczała foyer „Złotego Ptaka", tłocząc się do wejść na widownię. Nastrój podniecenia stawał się coraz silniejszy, i nie dziw, bo drugą część programu rozpoczynał występ czerwonego błazna. Publiczność z niecierpliwością czekała, kogo dziś na ostrze swego języka weźmie doskonały satyryk, kogo dziś wykpi, wyśmieje i zdemaskuje. Starzy bywalcy kabaretu i adoratorzy czerwonego błazna nie mogli doczekać się chwili uderzenia gonga i przyćmienia światła.

Gong wreszcie odezwał się, światła zgasły. Orkiestra rozpoczęła pianissimo walca z „Fausta".

Zasłona z czarnego weluru i srebrnemi maskami drgnęła nerwowo i powoli, miarowo zaczęła się rozsuwać ku bocznym ścianom sceny.

Już sama dekoracja sceny wywołała zachwyt publiczności. Kraobraz Warszawy w nocy, z ciemną wstęgą Wisły, w której łamało się światło księżyca i tysiąc świateł z okien domów na Pradze.

Przez dłuższą chwilę czerwony błazen nie wychodził. Orkiestra powtórzyła walca

Czerwony błazen znowu nie zjawiał się na scenie.

Między publicznością zaczął rozchodzić się szept, wywołując konsternację.

Coś się stało!... Niepokój rósł coraz bardziej. W ciemnej widowni głowy ludzkie pochylały się coraz bardziej ku sobie, podając szeptem wiadomość o jakiemś nieszczęściu, które rzekomo miało spotkać czerwonego błazna. Upragniony komik ciągle jeszcze nie wychodził.

Nagle prysł czar dekoracji. Na scenie zajaśniały pełnem światłem wszystkie lampy. Chwiejnym krokiem, blady jak ściana, wyszedł przed budkę suflera dyrektor Metzner. Drżącym głosem, zwracając się ku publiczności, powiedział tych kilka słów:

(C. d. n.)

Bomba w katedrze w Sofji.

Wiedeń. (AW.) Z Sofji donoszą: W czasie nabożeństwa żałobnego za zamordowanego pos. Georgewa było w katedrze mnóstwo osób. Nagle eksplodowała bomba — mnóstwo ludzi zostało zabitych i rannych. Kościół jest uszkodzony. Mury od strony południowej zupełnie są zniszczone. Z pośród obecnych na nabożeństwie ministrów, jedynie prezydent ministrów Cankow i minister wojny Kałułow zostali lekko ranni. W Sofji w całej Bułgarji panuje zupełny spokój. Zaprowadzony został stan wyjątkowy. O godz. 7.30 wieczór wszystkie domy mają być zamknięte. Zamach ten przypisują, jak wiadomo, agrarno-komunistycznym żywiołom.

Sofja. (PAT.) 17 bm. W katedrze tutejszej podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zamordowanego onegdaj posła Georgewa eksplodowała maszyna piekielna. Wiele osób zostało zabitych i rannych.

Budapeszt. (PAT.) 17 bm. Wedle wiadomości z Sofji, liczba osób, które zginęły w czasie wybuchu, jest znaczna.

Wedle nieskontrolowanych jeszcze pogłosek wynosi ona 20, poza tem 40 osób jest rannych.

Wśród zabitych znajdują się wybitni członkowie sobrania. Również kilku ministrów miało odnieść lekkie uszkodzenia.

W Sofji panuje wielka panika. Król Borys nie był obecny na nabożeństwie. Korpus dyplomatyczny również nie brał udziału w nabożeństwie.

Wybuch maszyny piekielnej nastąpił w nawie środkowej, w czasie śpiewu chóru koło katafalku. Wybuchowi towarzyszyła gwałtowna detonacja. Katedra zapełniła się dymem i kurzem rumowiska uszkodzonych murów.

Tłum cisnąc się ku wyjściu obalił katafalk.

Prezydent ministrów Zankow i minister spraw wewnętrznych Buszew na miejscu wydali potrzebne zarządzenia.

Cały garnizon został zaalarmowany.

Ulice, prowadzące ku katedrze, zostały zamknięte wojskiem. Konak otoczono kordonem piechoty, sądzono bowiem, że wybuch w katedrze jest początkiem zapowiadanego wybuchu powstania komunistycznego.

Podejrzane praktyki wyborcze.

Rotszyld oskarżony. — Posiedzenie parlamentu francuskiego. — Co mówi oskarżyciel. — Kandydat, rzucający pieniądzmi. — Obrona. — Wynik głosowania.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu francuskiego stawał przed Izbą jako oskarżony deputowany, Maurycy Rotszyld. Znane nazwisko miljardera i oskarżenie go o niedozwolone praktyki wyborcze wzbudziło w Paryżu duże zainteresowanie, to też trybuny dla publiczności były szczelnie wypełnione, a wśród ciekawych znalazło się wiele pań, przeważnie z francuskiej plutokracji, w pięknych toaletach i kosztownych klejnotach.

Jako sprawozdawca zabrał pierwszy głos jeden z młodych deputowanych socjalistów i przedstawił, w jaki sposób Rotszyld doszedł do mandatu. Utraciwszy mandat podczas ostatnich wyborów w maju w departamencie Hautes Tyrenees, postanowił ubiegać się powtórnie przy wyborach uzupełniających. A że Rotszyldowi musi się zdawać, iż pieniędzmi wszystko na świecie można osiągnąć, więc odrzuciwszy na bok skrupuły, sypał tysiącami franków na wszystkie strony. Nie odmówił żadnej listownej prośbie o zasiłek kilkudziesięciu franków, objeżdżał samochodem okręg wyborczy, ofiarowując jednej gminie pieniądze na instrumenty muzyczne, innej na wybudowanie pomnika dla poległych, tu pomógł do odbudowania fasady budynku szkolnego, tam do urządzenia fontanny, sprawiał nowe uniformy straży pożarnej itd. Cel swój osiągnął i został wybrany. Przy weryfikacji wyborów zakwestjonowano jego mandat, jako uzyskany niedozwolonymi sposobami.

Z kolei wyszedł na trybunę oskarżony i zaczął się bronić, dowodząc, że nie miał zamiaru starać się o mandat, ale dał się namówić przyjaciołom. Jeden z socjalistów, który pozornie działał dla swojej partji, popierał po cichu kandydaturę Rotszylda. Ten sam socjalista wystąpił teraz z żądaniem unieważnienia mandatu, ponieważ Rotszyld odmówił mu pożyczki na drukarnię w sumie 200.000 franków. Zarzut rzucania pieniędzmi zbył Rotszyld twierdzeniem, że „niekiedy tylko rzucił obola najbardziej potrzebującym“.

— Czy każdy z was nie uczyniłby tego samego? — zapytał wkońcu oskarżony.

W głosowaniu dwoma głosami większości postanowiono przychylić się do żądania Rotszylda, aby wybrać specjalną komisję śledczą, która całą sprawę bliżej rozpatrzy i przedłoży wnioski Izbie.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

RESTRYKCJE KREDYTÓW W BANKU POLSKIM.

Wobec znacznego zapotrzebowania dewiz na opłacenie przywozu towarów zagranicznych i obawy dalszego pogarszania się bilansu handlowego przystąpić ma Bank Polski do dalszego ograniczenia kredytów dyskontowych. Instytucje finansowe korzystające z redyskontu w Banku Polskim ograniczyć mają rzekomo ilość podawanych weksli poniżej przyznanej im dotąd granicy.

Przemysł korzystający z pomocy kredytowej Banku Polskiego stanie znowu wobec bardzo ciężkiego zadania, w jaki sposób uzyskać środki do obrotu i utrzymać produkcję na dotychczasowym poziomie.

Dla kupiectwa, korzystającego z kredytów w Banku Polskim zaledwie w wymiarze 1.2 proc. kontyngentu kredytowego, nowe restrykcje przedstawiają się mniej boleśnie. Nie zmniejszą one jednak w niczem słuszności żądań kupiectwa, aby raczej rozszerzyć dla obrotu towarowego minimalne ramy kredytu obecnego.

PODATEK OD PLAKATÓW I SZYLDÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądać miało wedle „Kurjera Polskiego“ wyłączenia zegarów oraz reklam o odczytach z pod nowego podatku miejskiego. Odpaść ma również rozróżnienie wysokości podatku zależnie od okoliczności, w ilu językach sporządzoną jest reklama.

TURCJA A TARGI MIĘDZYNARODOWE W POZNANIU

Prezes polskiej Wystawy w Konstantynopolu, która się odbyła w ub. roku, p. Kiltynowicz z Warszawy zaprosił podczas trwania tejże tureckie sfery gospodarcze do zwiedzenia Międzynarodowego Targu w Poznaniu. W obecnym zaś roku p. Kiltynowicz w porozumieniu z Miejskim Urzędem Targu Poznańskiego oraz Ministerstwem spraw zagranicznych i Ministerstwem przemysłu i handlu wystosował zaproszenie do Izby handlowej w Konstantynopolu, która organizuje w czasie trwania Targu w Poznaniu, wycieczkę do zwiedzenia i zapoznania się z życiem handlowym polskim. Wycieczka ta, składająca się z najwybitniejszych członków świata handlowego Turcji ma również zamiar zwiedzić nast. miasta stołeczne: Budapeszt, Pragę i Wiedeń.

Zaproszenie wysłane do kupców tureckich przez p. Kiltynowicza powitają koła gospodarcze Polski z żywem zadowoleniem, tem więcej, że są one wielce zainteresowane możliwością eksportu do słabo rozwiniętej pod względem wytwórczości fabrycznej Turcji.

Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w międzyczasie otrzymała cały szereg zapytań od firm tureckich, które chciałyby eksportować z Polski różne artykuły.

Dla polskich kupców (eksporterów) nasuwa się obecnie doskonała okazja do wywozu do Turcji i Małej Azji następujących produktów krajowych: wyroby tekstylne, maszyny do obróbki drzewa i metali, maszyny rolnicze, konserwy mięsne, artykuły chemiczne, wyroby papiernicze, wyroby platerowane, wyroby toczone z drzewa i rogu, guziki, sztyfty i kopyta drewniane do celów szewskich, wyroby metal-porcelanowe, metal-szklane, metal-drzewne, metalowe, naczynia kuchenne, lampy elektryczne, żarówki elektryczne, preparaty lecznicze, aparaty gorzelnicze, cukrownicze, kotły parowe, listwy do ram, kalosze, obuwie, szkło, porcelana, wyroby gumowe.

INFORMACJE ZW. PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

Z powodu pogorszenia się bilansu handlowego zachodzi poważna obawa, by Bank Polski nie był zmuszony zmniejszyć obieg banknotów z pomocą restrykcji kredytów. Bank Polski pójdzie raczej na tę drogę, niż na zmniejszenie pokrycia kursowego, co do którego nie zejdzie poniżej 50 proc.

Na zużycie równowartości pożyczki amerykańskiej, którą to równowartość Rząd otrzymuje od Banku Polskiego w wysokości około 150 miljonów złotych, nie będzie to jednak miało wpływu.

Według obecnych dyspozycji, około 40 miljonów złotych pójdzie na budowę kolei, około 110 miljonów złotych na ożywienie ruchu budowlanego, reszta bardzo zresztą mała ma być obrócona w pierwszej linji na kredyty eksportowe.

Odnośnie do eksportu drewna postawił wielki przemysł postulat, by Bank Gospodarstwa Krajowego przyznawał naszym producentom kredyt zabezpieczony solawekslami z dobremi żyrami prywatnemi lub z ewikcją hipoteczną. Żądaliśmy stosowania analogicznej metody także dla tych gałęzi przemysłu, które mogą na wschód eksportować tylko w ten sposób, że muszą tam utrzymywać własne składy konsygnacyjne i trzymać na tych składach stale pewną ilość towarów, nie mogąc sprzedawać towarów z góry, tj. przed wysyłką. Rząd i Bank Gospodarstwa Krajowego są skłonne pójść pod tym względem przemysłowi na rękę.

SZCZEGÓŁY TRAKTATU HANDLOWEGO Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Uzyskaliśmy od Czechosłowacji podwyższenie kontyngentu węgla polskiego w eksporcie do Czechosłowacji na 60.000 ton miesięcznie, przyczem jednak Czechosłowacja będzie brała tylko sortyment grubszy, a obciążenie wyrównawcze podatkiem węglowym i innemi dodatkowemi opłatami nie może przewyższać ciężarów, któremi jest dotknięty w zbycie wewnętrznym węgiel w Czechosłowacji.

Traktat zawiera dalej obniżenie stawek manipulacyjnych także dla innych transportów jak żelazo i cement, ułatwienie tranzytu z Polski na zachód i z zachodu do Polski, zafiksowanie obecnego wyrównawczego obciążenia podatkowego dla wszelkich produktów masowych, duże kontyngenty importowe dla żyta, mąki żytniej, blachy cynkowej, maszyn do wyrobu cementu, maszyn włókienniczych, blachy żelaznej i dekapowanej itp.

Ze swej strony skoncedowaliśmy Czechom zniżki na piwo, drożdże prasowane, szkło taflowe, wielkie motory wybuchowe, pompy specjalne do cukrowni i gazowni, browarów, słodowni, rafinerji nafty, fabryk lodu, suszonych korzeni, cykorji, juchty, obuwie dziecinne, gwoździe druciane, chustki i szale wełniane, papier pakowny i t. d.

SZCZEGÓŁY W TRAKTACIE HANDLOWYM z WĘGRAMI.

Uzyskaliśmy uwolnienie od cła i podatku obrotowego dla drzewa twardego piłowanego, zniżkę na calcium, karbit, zniżenie i zafiksowanie stawek na produkty naftowe, zafiksowanie stawki na tkaniny wełniane.

Umowa kolejowa będzie zawarta z Węgrami osobno w najbliższym czasie i będzie zawierała szereg wzajemnych ustępstw taryfowych. W szczególności zapewniliśmy już sobie zniżki taryf węgierskich na węgiel zarówno w imporcie jak i w tranzycie.

CO DO SYTUACJI W STOSUNKU DO NIEMIEC.

Na posiedzeniu komisji traktatowej stwierdzono, że rokowania z Niemcami mogą być bardzo przewlekłe a nawet mogą się rozbić. W każdym razie z kilku stron zostało zastrzeżone, aby wobec ogromnego pogorszenia się bilansu handlowego nie przyznawać Niemcom nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania a w szczególności wyłączyć z tego szereg pozycyj n. p. obuwie lakierowane. Wogóle przyznawanie dalszych zniżek celnych w traktacie z Niemcami nie powinno mieć miejsca, jak tylko dla artykułów potrzebnych dla polskiej produkcji a w Polsce nie wyrabianych. Idzie wogóle o to, by ułatwienia dla eksportu drzewa do Niemiec, następnie utrzymanie eksportu produktów hutniczo-górniczych, a przedewszystkiem węgla z Górnego Śląska do Niemiec, w końcu ułatwienie eksportu naszych produktów naftowych do Niemiec, uzyskać bez ofiar ze strony polskiego przemysłu tudzież bez niebezpieczeństwa dla bilansu handlowego ze strony niemieckiego importu.

SPRAWA REWIZJI TARYFY CELNEJ.

Wobec stanu bilansu handlowego prowadzi się obecnie propagandę w tym kierunku, by już w najbliższym czasie podwyższyć stawki na artykuły luksusowe i takie zbędne, jak np. owoce południowe.

Rząd dalej będzie dążył do wprowadzenia podatku obrotowego wyrównawczego od zagranicznego importu. Podatek ten jednak nie może być tak wysoki, by mógł zastąpić w efekcie gospodarczym rewizję taryfy celnej.

BYDŁO.

Mysłowice. 17 bm. Od dnia 5—10 bm. spędzono do centralnej targowicy w Mysłowicach: nierogacizny 1553, koni 21. krów 540, jałówek 68, wołów 97, stadników 55, cieląt 52. Razem 2386. Spędzono więc o 764 sztuk więcej niż w ostatnim okresie sprawozdawczym. Płacono za kg żywej wagi: trzoda chlewna I gatunek 1.35—1.55, II gat. 1.20—1.35, III gat. 1.05—1.20; bydło rogate I gat. 0.75—0.95, II gat. 0.65—0.75, III gat. 0.50—0.60; cielęta 0.85—1.10. Podaż mała, popyt duży. Tendencja spokojna, ceny niezmienione.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. 17 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. — 18.50—19.50; 125—127 f. — 18.00—18.40; 120—122 f. — 17.25—17.80; żyto 17.00; jęczmień dobry 15.25—15.70, gorszy 14.25—14.50; owies 13.50—14; groch drobny 12. — Victoria 14—17; otręby pszenne 12.50; ospa żytnia 11, — pszenna 12.

Katowice. 17 bm. Pszenica 40.25—40.75; żyto 34.25—34.75; owies 30.75—31.25; jęczmień 28.00—31.50. Fr. st. odbiorcza: kuchy lniane 32.50—33.00. rzepakowe 23.75 do 24.25; otręby pszenne 22.25—22.75, — żytnie 21.75—22.25 Tendencja spokojna.

PRZĘDZA.

Bielsko-Biała. 17 bm. Przędza czesankowa 2-40 A Ia 22.00 frszw. za 1 kg; Wigonja przędza 2.40—5.90 za 1 kg; juta przędza 1.90—2.20; juta tkanina 2.20; worki jutowe 2.30; odpadki jutowe 8.50—32 zł za 1000 kg, odpadki konopne 18.00—40.00 za 100 kg. W przemyśle jutowym zbyt tkanin, jak również worków i wyrobów konfekcjonowanych natrafia na coraz większe trudności, gdyż rynek wewnętrzny nie jest w stanie przyjąć tak wielkiej wytwórczości. Stan ten powoduje wzmożenie się konkurencji i ceny zbliżają się do kosztów wytwórczych. W przemyśle lnianym i konopnym zbyt ożywił się nieco w łączności z zakupami wiosennemi. Wywóz napotyka dalej na trudności.

GRAM ZŁOTA na dzień **17 kwietnia** br. — **3.4538 Z** (M. P. Nr. 88 z dn. 16. 4. 1925 r.).

—oo—

Giełda.

Kraków 18 kwietnia.

Na giełdzie efektów sytuacja zaczyna się poprawiać pod względem ilości obrotów. Tendencja na ogół słabsza, szczególnie dla papierów arbitrażowych i cukrowniczych.

W dewizach zupełny zastój.

Na pogiełdziu tendencja nie uległa żadnej zmianie.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.32
Bank Hipoteczny	0.52
Bank Małopolski	0.28
Ziemski Bank Kredytowy	0.14
Powszechny Bank kredytowy	0.08
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.25—10.40
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.250.27
Pharma (B. Jawornicki)	0.65
Zieleniewski	11.20—11.25
H. Cegielski Poznań	0.55
Trzebinia żelazo	0.53
Pocisk	1.20
Parowozy	0.67—0.68
Górka	17.15—17.25
Siersza	3.55—3.75
Tepege	1.25
Elektrownia Siersza	0.20
Ćmielów	0.46—0.47
Krakus	0.60—0.62
Chybie	4.75
A. Piasecki	1.60—1.70

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno a 25 — 14.10; Gazy zachodnie 2.30; Lokomotywy 0.49.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 6.80; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.25; Starachowice 2.70; Żyrardów 10.65; Nobel 2.36; Haberbusch 6.05; Spirytus 1.60; Chodorów 4.15; Zieleniewski 11.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6.7; Siersza Górnicza 50; Silesja 12; Fanto 194; Galicja 1075; Lumen 7. Schodnica 166; Karpaty 133.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.10; Londyn 24.76 i pół; Nowy Jork 5.17 i pół; Belgja 26.20; Włochy 21.27; Hiszpanja 73.95; Holandja 206.45; Berlin 1.231; Wiedeń 72.85; Sztokholm 139.50; Oslo 83.75. Kopenhaga 95.65; Sofja 377.50; Praga 15.35 i pół; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.717; Białogród 8.35; Ateny 9.65; Konstantynopol 2.70;

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Judasz“.

Niedziela popoł.: „Szklana góra“ — wieczorem: „Judasz“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI“.

Sobota: „Słodki kawaler“.

Niedziela popoł.: „Słodki kawaler“ — wieczorem: „Słodki kawaler“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Sonata Kreutzerowska“.

Niedziela popoł.: „Zwierzątko“ — wieczorem: „Sonata Kreutzerowska“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Doktor Jack"; komedja w 6 aktach. W gł. roli Harold Lloyd.

Promień: „Niech żyje król" z Jacke Cooganem.

Reduta: „Zamaskowani kowboje", czyli: Dziki szeryf; dramat amerykański. Ponad program: 2 aktowa komedja amerykańska. Razem 10 aktów programu.

Sztuka: „Golce i skarby"; komedja w 8 aktach. W gł. roli Pat i Patachon.

Uciecha: „Czarna Lu" z Polą Negri; ilustr. śpiewna: Marta de la Rocca.

Wanda: „Maciste niezwyciężony"; wspaniały film najnowszej produkcji. Akcja pełna werwy i brawury na tle czarownych włodków Riviery. W gł. roli: najsilniejszy człowiek świata Maciste i posągowo piękna Helena Sangro — znana z filmu Quo vadis. Całość 8 aktów.

Warszawa: „Człowiek bez nerwów; sensacyjne przygody w 8 aktach z Harry Peelem.

Zmarli.

Marjan Stanisław Szajna, urzędnik kolejowy, zmarł 16 kwietnia w 37 roku życia. Pogrzeb dziś 18 kwietnia o godz. 10 rano z kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu.

ZAMIEJSCOWI:

Ks. Franciszek Gałas, katecheta gimnazjum żeńskiego zmarł w Stanisławowie.

——xox——

Dyżury aptek.

Sobota 18 kwietnia:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

——xox——

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 17 kwietnia:

Grand Hotel: Klemens Popiel — Bielsko; Alfons Riesenkampf — Paryż; Edward Münter — Dwory; Stanisław Jabłonowski — Lwów; Arnold Grünwald — Lwów; O. Wohl — Berlin; Józef Konst. Sieciński — Częstochowa.

Hotel Saski: Marcin Eisen — Lwów; Rudolf Okoński — Katowice; Stefan Didik — Łazy; Mieczysław Kamieński — Łazy; Józefa Szujska — Limanowa; Henryk Cieśla — Lwów; Daniel Ferster — Łódź; Jadwiga Kossowska — Warszawa; L. Munwer — Warszawa; Bernard Siegel — Bielsko.

——x——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·85	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	**Trzebini**	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

——ooo——

KOMUNIKACJA LOTNICZA DLA OSÓB PRYWATNYCH KRAKÓW-WARSZAWA, KRAKÓW-LWÓW.

Polska linja lotnicza donosi nam:

By umożliwić interesentowi załatwienie sprawy, czy to w Warszawie, czy też w Krakowie, lub Lwowie w jednym i tym samym dniu wprowadza nasze Towarzystwo z dniem 17 bm. jeszcze jeden dodatkowy lot na linji Warszawa—Kraków, oraz Warszawa—Lwów. Wobec tego:

Odlot aparatu tak z Warszawy, jak i z Krakowa o godz 8.45.

Przylot do Warszawy, wzgl. Krakowa o g. 11.15.

Drugi odlot z Krakowa, jak dotychczas o g. 12.30, przylot do Warszawy o 15-tej. Natomiast odlot z Warszawy o godz. 16-tej, przylot do Krakowa o g. 18.30.

Temsamem interesent odlatujący z Krakowa o g. 8.45, wrócić może nazad o godz. 18.30, przyczem pozostaje mu w Warszawie na załatwienie interesów blisko 5 godzin czasu.

Na linji zaś Warszawa—Lwów i z powrotem;

Obydwa aparaty odlatują z Warszawy wzgl. Lwowa o godz. 9-tej, przybywają do Warszawy, wzgl. do Lwowa o godz. 12-tej.

Powtórny odlot o godz. 15-tej, przylot do Warszawy, wzgl. do Lwowa o 18-tej.

Inowację tę zaprowadza się na razie w celach próbnych, a o ile frekwencja pasażerska dopisze, rozkład ten stanie się definitywnym.

W końcu zauważa się, że chcący korzystać z przelotu musi zjawić się na lotnisku najpóźniej 10 min. przed wyznaczonym czasem odlotu.

CZY ŚCIEŻKI NA PLANTACH MAJĄ BYĆ TEROWANE?

Wczoraj dnia 16 bm. odbyła się w sali obrad Magistratu pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta dra Wielgusa — konferencja właściwych czynników urzędowych Magistratu przy współudziale PP. prof. Uniw. Jagiel. dra Jana Nowaka (prof. geologji) dra Władysława Vorbrodta (prof. chemji rolniczej), oraz p. dra Wiktora Kuźniara, geologa i w obecności Kuratora plant p. dra Józefa Muczkowskiego w sprawie utrzymywania w należytym stanie ścieżek plantacyjnych, a w szczególności rozwiązania kwestji, czy utrwalać je należy przez terowanie(jak np. przed Collegjum Novum) czy też w jaki inny sposób.

Konferencja po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania w tej sprawie — przedłożonego przez insp. ogrodów m. p. Gauzego i wyrażeniu fachowych opinji wyżej wymienionych PP. profesorów oraz zdania p. Kuratora plant, uznała jednomyślnie, zgodnie z wnioskami Zarządu ogrodów miejskich, za wskazane i celowe, aby co do głównych aleji i ścieżek plantacyjnych, służących wyłącznie dla celów spaceru, wypoczynku i zabaw dzieci, zatrzymać dotychczasowy system ścieżek miękkich, przy zachowaniu odpowiedniego profilu owalnego i należytem utrzymywaniu ich trwałej zdatności do używania przez czyszczenie, posypywanie piaskiem, natomiast takie ścieżki na plantach, które z konieczności stanowić muszą i stanowią arterje komunikacyjne (jak np. ścieżka biegnąca od planu Szczepańskiego do wylotu ul. Karmelickiej i Szewskiej) — należy dla uniknięcia stagnowania wody i tworzenia się błota, utrwalić przez ułożenie środkiem na ich osi, terrakoty lub płyt kamiennych, jak to ma miejsce np. na ścieżce wiodącej od ul. Szpitalnej do wylotu ulic Andrzeja Potockiego, Basztowej i Lubicz.

W żadnym jednak razie — według opinji konferencji — nie należy utrwalać ścieżek wogóle, a spacerowych w szczególności przez terowanie, gdyż taka nieprzemakalna powłoka działa bezwątpienia ujemnie na roślinność, a jako twarda może być przyczyną nieszczęśliwych wypadków wśród bawiących się na plantach dzieci.

KOMUNIKACJA NA ULICACH MIASTA. Magistrat krak. wydał rozporządzenie mocą którego zniósł dotychczasowy przepis o obowiązku prowadzenia konia za uzdę przy wozach jednokonnych i jednodyszlowych. Natomiast w myśl rozporządzenie tego woźnice wozów jednokonnych i jednodyszlowych obowiązani są używać jako uprzęży jedynie chomonta. Przy wozach tych ma być naszelnik łańcuchowy lub rzemienny i musi być przytwierdzony do chomonta, a nie może być nakładany luzem na szyję konia. Dyszel ma być przypięty do kleszczyny chomonta zapomocą rzemienia nie dłuższego nad 40 cm., który ma być przymocowany na dyszlu przy t. zw. klamerce. Dyszel nie może wystawać przed piersi konia ponad 70 cm. Uprząż musi mieć podogonie; używanie jednego lejca, t. zw. powódka jest zakazana. Wozy, nie odpowiadające wymogom powyższym, nie będą dopuszczone do komunikacji w mieście. Wozy jednokonne i jednodyszlowe muszą jechać stępa w obrębie śródmieścia oraz przez ulice, okalające planty m.

STAN BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM w miesiącu marcu br. uległ bardzo nieznacznej poprawie. Podczas gdy w lutym br. liczba bezrobotnych na terenie województwa wynosiła 6388 osób, to w miesiącu ubiegłym spadła do 6089 osób. Według gałęzi przemysłu statystyka bezrobotnych przedstawiała się w marcu br. następująco: hutnictwo 179, naftowi 165, tekstylni 15, chemiczni 21, rolni 213, budowlani 708, ceramiczni 264, górnicy 1952, skórnicy 19, metalowcy 775, drzewni 230, odzieżowi 61, pracownicy umysłowi 641 i inni kwalifikowani 198, niekwalifikowani 648. Cyfry te nie obejmują robotników strajkujących.

Zaznaczyć należy, że w marcu br. fabryka bielizny i trykotaży w Podgórzu wypowiedziała pracę 67 robotnicom. Zakład umundurowania wojskowego, który również miał zredukować liczbę personalu, pracuje dotąd w pełnym składzie.

KONTROLA WYDAWANIA PASZPORTÓW ULGOWYCH. Od dnia wczorajszego urzęduje w wydziale bezpieczeństwa publicznego województwa krakowskiego delegat Izby Skarbowej, p. Czernecki, celem kontroli klauzul. udzielanych przez inspektoraty skarbowe na świadectwach niezamożności, dołączanych do podań o paszporty ulgowe. Zaznaczyć bowiem należy, że w myśl zarządzenia ministerstwa osoby, starające się o paszporty na wyjazd zagranicę w celach kuracyjnych, lub familijnych, muszą przedkładać prócz innych załączników świadectwa niezamożności, potwierdzone przez magistrat, względnie urząd gminny, parafję, posterunek policji, a nadto przez właściwy inspektorat skarbowy.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU NA LOTNISKU W RAKOWICACH NA UKOŃCZENIU. Jak się dowiadujemy, śledztwo wojskowe w sprawie pożaru na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem dobiega końca. Sędzia śledczy przesłuchał około 80 osób, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, celem ustalenia przyczyny pożaru. Dochodzenia prowadzone są w kierunku stwierdzenia, czy pożar powstał na skutek

Nowe drogocenne dzieła sztuki w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, Muzeum Narodowe w Krakowie nabyło w ostatnim czasie kilka **bardzo cennych dzieł.** I tak p. Feliks **Jasieński,** który ma możność nabywania dzieł sztuki **drogą wymiany** za okazy ze swoich zbiorów przysporzył Muzeum Narodowemu **dwa wspaniałe wazony olbrzymich rozmiarów** (wysokości ponad 1 metr), pochodzące z dawnej fabryki polskiej, a sporządzone **dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Wazony są wykonane z fajansu i ozdobione kwiecistym motywem z niebieskim odcieniem.

Również udało się Muzeum **powiększyć kolekcję pasów polskich,** która po ostatnich nabytkach stała się **najpokaźniejszą i najcenniejszą z pośród wszystkich muzeów w kraju.** Wreszcie nabyło Muzeum **piękną skrzynię polską wyprawową,** bogato malowaną, pochodzącą z **końca XVI wieku.** Na skrzyni tej widnieje **herb „Jastrzębiec".** Wszystkie powyższe nabytki umieszczono w Sukiennicach **w sali, zwanej „Langierówką".**

Zaznaczyć należy, że Muzeum Narodowe w Krakowie w przeciwieństwie do muzeów w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, rozporządza tak **szczupłemi funduszami,** że nie starczą one na żadne poważniejsze zakupy. **Jest to wielką szkodą dla naszego Muzeum szczególnie w obecnym okresie, gdy wiele osób pozbywa się masowo za półdarmo pamiątek narodowych i dzieł sztuki, które zamiejscowi antykwarze-kolekcjonerzy wywożą z Krakowa, przeważnie zagranicę.** Gmina m. Krakowa winna w ślad za innemi miastami przeznaczać **znaczniejsze fundusze na zakupno dzieł sztuki dla Muzeum Narodowego.**

Tajemnicze zaginięcie adwokata.

Organa policyjne poszukują zaginionego niejakiego Stanisława **Bocheńskiego, adwokata, urzędnika hamburskiej firmy „Colaro",** zam. w Warszawie przy ul. Furmańskiej l. 6. który **wyjechał z Warszawy do Poznania, Łodzi, Winnik i Krakowa w dniu 18 lutego br. celem zbadania przybyłych transportów tytoniu z Hamburga i Bułgarji dla Państwowego Monopolu Tytoniowego.**

Jak się przekonano, **przybył on tylko do Krakowa, skąd został wymeldowany i od tego czasu ślad o jego pobycie zaginął.**

Z powodu zaginięcia Bocheńskiego dnia 6 bm. został wydelegowany jeden z urzędników tejże firmy do Łodzi, następnie do Winnik i Poznania celem sprawdzenia odbiorów transportów tytoniu, który stwierdził, że Bocheński w wymienionych miastach nie przebywał a transporty zostały przejęte bez jego udziału, jedynie transport tytoniu przeznaczony dla Krakowa, został przez niego dostawiony do fabryki tytoniu w Krakowie.

W dniu wyjazdu z Warszawy posiadał przy sobie Bocheński gotówkę w kwocie 500 zł, którą otrzymał z firmy na cele podróży oraz kwotę około 2.000 zł, jaką przysłano mu przekazem z Hamburga.

Przybyły w dniu 16 bm. do Krakowa w poszukiwaniu Bocheńskiego ów urzędnik stwierdził, że Bocheński przebywał w Krakowie do dnia 27 lutego i zamieszkał w hotelu Saskim. Przy wymeldowaniu się B. nie wyjaśnił, dokąd wyjeżdża, pozostawiając u portjera hotelowego kufer, który do dziś dnia tam się znajduje.

Bocheński posiadał przy sobie korespondencję firmy, odnoszącą się do wspomnianych transportów tytoniu; ze strony firmy niema żadnego przypuszczenia, aby **B. mógł się dopuścić jakichkolwiek nadużyć na szkodę firmy, zachodzi tylko przypuszczenie, że B. mógł paść ofiarą wypadku.**

Zaginiony liczy lat około 46, wzrostu jest małego, barczysty, ciemny szatyn, twarz okrągła, wąsy duże ciemne, na oczach binokle w oprawie amerykańskiej; ubrany jest w czarny raglan i granatowe marynarkowe ubranie.

Aresztowanie morderczyni własnego dziecka

W dniu 14 bm. wieczorem Genowefa **Kosydor, lat 20,** służąca, zam. w Krakowie, **rzuciła swoją 8-miodniową córeczkę Helenę, szczelnie owiniętą w pieluchy do Wisły.**

Zwłoki wydobył dnia 15 bm. strażnik rybacki **Malec,** obok stacji kolejowej Grzegórzki. **Kosydorównę aresztowano** i odstawiono do krak. sądu okręgowego karnego.

Ujęcie szajki młodocianych włamywaczy.

Organa policyjne E. U. S. aresztowały pod zarzutem zbrodni **kradzieży z włamaniem,** naczyń kuchennych na szkodę Zacharjasza **Bosaka,** zam. przy ul. Bawół 3, niejakich **Jędraszka,** lat 18, **Dąbrowę** Mieczysława, lat 14, **Leśniaka** Franciszka, lat 13, **Banana** Józefa, lat 15 i **Filipowicza** Władysława, lat 14, wszystkich z Krakowa. Aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych.

tek akcji antypaństwowej, czy też był dziełem przypadku. W aresztach wojskowych zatrzymano nadal jednego sierżanta i szer. Krawczyńskiego z 2 p. lotniczego, resztę aresztowanych uwolniono.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 19 bm. podczas mszy św. o godz. 12 p. Katarzyna Hofman (śpiew) i orkiestra Związku Młodzieży rękodz. i przem. pod batutą dyr. J. Nikla wykonają utwory religijne.

DAR NARODOWY T. S. L. Materjalną podstawą działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej jest „Dar Narodowy T. S. L.", zbierany w dniu 3 maja. Dowodem, jak pracuje T. S. L., są cyfry z r. 1924. W tym okresie przeprowadziło Tow. Szkoły Ludowej budowę 103 nowych placówek kulturalno-oświatowych, a mianowicie: 76 szkół, 27 domów ludowych i dopomogło w budowie 17 kościołów i kaplic na kresach. Wobec budzenia się ruchu oświatowego wśród szerokich mas potrzebne są setki tysięcy złotych na cele oświaty pozaszkolnej. Sądzić należy, że społeczeństwo i w tym roku poprze T. S. L., widząc jak rzeczowo i rozumnie korzysta ono z pieniędzy publicznych.

PODATEK OD OBROTU TRUNKAMI. Izba skarbowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że ministerstwo skarbu zezwoliło na spłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami, wymierzonego na II-ie półrocze 1924, w pięciu równych ratach miesięcznych poczynając od dnia 15 lipca 1925 r.

W CZWARTYM DNIU ROZPRAWY WOJSKOWEJ przeciw por. Doberskiemu, mjr. Biernackiemu i pułk. Witwickiemu przesłuchano resztę świadków oficerów 4 p. s. p. poczem nastąpiły wywody prokuratora i obrońców. wyrok zapadnie dzisiaj. Rozprawa była tajną.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W dniu wczorajszym wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rękawka 31, gdzie Franciszek Podmokły, lat 22, robotnik, w zamiarze samobójczym przebił się nożem w okolicy serca. Lekko rannego desperata pozostawiono po opatrzeniu opiece domowej.

NAPAD BANDYCKI. Wczoraj popołudniu napadł na przechodzącego ul. Wielicką Wiktora Jakóba, lat 23. robotnika, jakiś bandyta i zranił go nożem w skroń. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i powierzył go opiece domowej, zaś bandytę, silnie podchmielonego aresztowała policja.

Z PARKU DRA JORDANA. Gry i zabawy dla młodzieży w parku dra Jordana rozpoczną się we czwartek 30 bm. Zbiórka młodzieży przed pawilonem o godz. 4.30 popoł. Wpisy przyjmuje kancelarja parku w pawilonie na lewo od dnia 27 bm. (poniedziałek) od godz. 4 do 6 popoł.

SKAZANIE BANDYTY RABUSIA NA 3 LĄTĄ CIĘŻKIEGO WIĘZIENIĄ. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw 23-letniemu Stanisławowi Kozłowi, który napadł w Psarach w pow. chrzanowskim na wiejskie kółko oświatowe i razem ze soimi zwolennikami poranił ciężko nożem sześć osób. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kozła na 3 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Jura, oskarżał prok. Wołoszczuk.

AFERA CEGLANA P. K. O. Prokuratura krakowska odesłała wczoraj z powrotem do sądu okręgowego karnego akta w sprawie afery PKO, na tle kradzieży materjałów budowlanych. Sędzia śledczy ma uzupełnić akta na podstawie dodatkowych przesłuchań szeregu osób wmieszanych w tę aferę. Po uzupełnieniu śledztwa, akta przesłane zostaną z powrotem do prokuratury, która przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia, mającego objąć winę około 40 osób.

CURIOSUM. Niedawno temu kilka dzienników krakowskich podało zupełnie bezkrytycznie depeszę z Rzymu, gdzie była mowa o „kongresie" (zamiast „koncylium") nicejskim z r. 325.

Taka nieuwaga jest do przebaczenia w pismach, redagowanych przez ludzi świeckich. Ale doprawdy stanowi „curiosum" fakt, iż ową depeszę, bez żadnej korektury, podało także jedno z pisemek ludowych, wychodzących w Krakowie, którego redaktorem jest ksiądz katolicki!

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU TYSZKOWSKIEGO. W dniu wczorajszym otrzymały krakowskie władze wiadomość, że w Wiedniu został aresztowany Wisner, główna osoba w aferze o fałszerstwo testamentu śp. Tyszkowskiego. Również i w Przemyślu dokonano aresztowania pewnego inżyniera, który niemniej ważną rolę miał odgrywać w tej oszukańczej akcji.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy karny w Krakowie dostał polecenie odstawienia Konopki do więzień sądu karnego w Przemyślu, gdzie toczy się śledztwo przeciwko oskarżonym; również sprawą tą zajmują się sądy wiedeńskie. Wczoraj wieczorem Konopka wraz z odnośnemi aktami przetransportowany został z tut. więzień do sądu w Przemysślu.

TRUPI ŁUP ZŁODZIEJO. Pewien wieśniak z pobliskiej okolicy Krakowa przywiózł do miasta chore dziecko, ażeby zasięgnąć porady lekarskiej. Niestety dziecko tuż po przyjeździe do miasta zmarło. Wieśniak zajechał na rynek Kleparski, ażeby popaść konie, sam zaś udał się do kawiarni celem posilenia się. Zwłoki dziecka wsunął poprzednio do wora, który zawiązał silnie i ulokował w tyle wozu. Wypiwszy w kawiarni herbatę, powrócił wieśniak do wozu i ku swojemu zmartwieniu przekonał się, że worek ze zwłokami dziecka zniknął. Zabrał go widocznie złodziej, nie domyślając się, co zawiera.

Z OPERETKI „NOWOŚCI". „Słodki kawaler" cieszący się niebywałem powodzeniem. grany będzie codziennie a w niedzielę 2 razy popołudniu po cenach zniżonych i wieczór po cenach zwykłych. W przygotowaniu prześliczna operetka Kolla, grana we Wiedniu 300 razy z rzędu — „Trzy stare pudła". W głównych rolach pp. Kranerówna, Czarneltówna i Czerniawska.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Polska jest zaniepokojona nowym gabinetem Francji.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska" omawiając powstanie nowego gabinetu francuskiego wyraża przekonanie, że polityka zagraniczna nowego rządu nie ulegnie zasadniczej zmianie. Będziemy tylko świadkami silniejszego zaakcentowania dotychczasowego kursu porozumienia z Niemcami. Tutaj jednak wyraźnie powiedzieć należy, że porozumienie z Niemcami może się dokonać tylko kosztem Polski. Jest to fakt oczywisty, którego nic zasłonić nie może. Pracy tej nie należy ukrywać.

Musimy powiedzieć wyraźnie i jasno, że osoba Caillaux będąca symbolem bardzo określonych tendencyj politycznych, budzić musi najwyższe zaniepokojenie opinji polskiej ze względu na dalszą politykę Francji. Z punktu widzenia historycznego możemy się odnosić do Francji z całą ufnością, mamy niezłomną nadzieję, że po okresie zamętu, w którym znalazła się Francja stanie się ona silniejszą i pewniejszą na gruncie międzynarodowym. Życzymy, aby nastąpiło to jak najprędzej.

———ooo———

Urzędnikom nie wolno wyjeżdżać zagranicę

Warszawa. (AW.) Rada Ministrów postanowiła wezwać urzędników wszystkich kategoryj do bezwzględnego wstrzymywania się od wyjazdów na urlopy za granicę.

Warszawa. (AW.) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają komunikat półurzędowy wyjaśniający stanowisko rządu wobec wyjazdów urzędników za granicę. Ponieważ z wyjazdami za granicę łączy się sprawa wywozu waluty, rząd z natury rzeczy musi się odnosić do tych wyjazdów nieżyczliwie. Wobec urzędników państwowych rząd ma prawo i obowiązek domagać się wyższego stopnia zrozumienia interesów państwa i dlatego uważa, że urzędnicy powinni się wstrzymać od wyjazdów podczas urlopów za granicę z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA połączone z odczytem dra Mączyńskiego „O Konkordacie", odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 4 popoł. w sali Rady Powiatowej, ul. Pijarska 1. Goście mile widziani.

——— o ———

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w Monitorze Polskim, Przeglądzie Technicznym, Czasopiśmie Technicznem i Tygodniku dostaw, rozpisuje się publiczny przetarg na wykonanie budowy magazynu dla materjałów łatwopalnych w Dziedzicach.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać od dnia 15 kwietnia 1925 r. w Wydziale Drogowym (III) Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, drzwi Nr. 186. 2441

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 4 maja 1925 r. godziny 12.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej.

SROMOTNY KONIEC RADKA SOBELSONA.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. Radek Sobelsohn został wyrzucony z kominternu, a także z partji komunistycznej za donoszenie opozycji wszelkich informacyj wewnątrz kominternu.

ARESZTOWANIA NA WOŁYNIU.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. Według doniesień z Wołynia po obławie aresztowano tam 464 osób, z których 216 przyznało się do należenia do organizacyj komunistyczno-dywersyjnych. Oddano ich pod sąd, a 5 zaś osób pod sąd doraźny.

W powiatach Kowel, Włodzimierz, Łuck, Równo, Dubno wykryto komunistyczne komitety powiatowe, składające się z części administracyjnej, politycznej i bojowej. Centrala tych organizacyj mieściła się za kordonem.

ROZBUDOWA MIAST.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. Rząd jest zainteresowany w tem, aby nowa ustawa o rozbudowie miast mogła wejść jak najprędzej w życie. W sobotę podkomisja budżetowa Senatu, a w poniedziałek komisja Senatu rozpocznie nad nią obrady. W piątek pod przewodnictwem wiceministra Klarnera odbyła się konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono szczegóły przepisów wykonawczych.

ILE MAREK DOTYCHCZAS NIEWYMIENIONO?

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. Według zestawień likwidacji P. K. K. P. dn. 10 marca, pozostało jeszcze niewymienionych na złote marek polskich za 1,700.000 zł.

NACZ. RADA GOSPOD.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. W nadchodzący czwartek odbędzie się w ministerjum skarbu posiedzenie rady gospodarczej w celu omówienia projektu ustawy o naczelnej radzie gospodarczej.

„HUMBUG" — CZY PRAWDA?

Rzecz prosta, że z Nowego Jorku — bo skądinąd nie nadchodzą tak sensacyjne wieści — donoszą o nowym wynalazku amerykańskim, który, jeśli nie okaże się pospolitym „humbugiem", wywołać musi olbrzymie wrażenie w świecie naukowym.

Mianowicie dr Voil odkryć miał substancję, której dał miano radon'u, a która **posiada energję 190.000 większą niż radjum.**

Wyprodukowanie 1 grama tej substancji kosztuje 1,250.000 dolarów. Mimo tak wielkich kosztów, stosowanie radon'u wypadnie taniej, niż radjum, zważywszy jego niesłychaną energję.

Tak twierdzi wymieniony doktór w sprawozdaniu, przesłanem do Amerykańskiego Towarzystwa chemicznego. Czekać więc teraz trzeba, co o jego odkryciu powie ta uczona korporacja.

„BAJECZNA" KOBIETA.

Na taki tytuł zasługuje, niezawodnie, pani, a raczej „mama" Fergusson (jak ją powszechnie nazywają w Ameryce), pełniąca funkcje gubernatora Stanu Texas. Zdobyła się bowiem na ostrą krytykę kobiet spółczesnych, ponieważ zapominają o... kobiecości.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników oświadczyła ta dzielna niewiasta:

„Kobieta, nawet ta, która zajmuje się polityką, nie powinna uważać się za obowiązaną do noszenia obciętych włosów, sztywnego kołnierzyka, sukn. skrojonej na wzór garnituru męskiego i niskich obcasów przy trzewikach".

Następnie podniosła, że z prawdziwym żalem musiała opuścić swe gospodarstwo domowe, zostawszy wybraną na gubernatora Stanu. Szczególniej jest jej przykro, że nie może pójść do sąsiadki na filiżankę herbaty, lub pogadać w sklepie z kupcem, co natychmiast wywołałoby zgorszenie, ponieważ jest wielu ludzi, którzy sądzą, że kobieta, popełniająca „podobne lekkomyślności", nie może nic poważnego zdziałać w zakresie polityki.

Czyż to nie jest kobieta naprawdę „bajeczna", która w tak prosty i naturalny sposób pojmuje swe obowiązki życiowe i nie zapomina o swej kobiecości?...

RZECZY CIEKAWE.

Jedną z największych tranzakcyj handlowych, jaką kiedykolwiek zawarto, jest niezawodnie sprzedaż fabryki amerykańskiej samochodów „Dodge Brothers" w Detroit, do jakeij przyszło w ubiegłym tygodniu.

Bracai Dodge, właściciele niegdyś tej firmy, rozpoczęli swą karjerę, jako prości mechanicy i pracowali pewien czas w fabryce Forda. Nabyli oni znaczną **ilość akcyj tej fabryki po bardzo niskiej cenie, bo** właśnie przechodziła ostre przesilenie. Niebawem jednak Ford uporał się z trudnościami, akcje jego fabryki poszły kolosalnie w górę, a bracia Dodge zarobili na nich tyle, że mogli założyć zrazu niewielką **własną fabrykę samochodów.** Dzięki nadzwyczajnej, a umiejętnej reklamie fabryka ich rosła, jak na drożdżach.

Przed paru laty zmarli obaj bracia Dodge, a pozostałe po nich wdowy sprzedały obecnie tę fabrykę syndykatowi bankierów z Nowego Jorku za kwotę **200 miljonów dolarów**, wypłaconych gotówką.

• • •

Szczególny w swoim rodzaju przypadek kleptomanji wydarzył się tymi czasy w Białogrodzie.

Przed miejskim sądem tamże stanął hr. Oliwer Jarcsy, oskarżony o to, że skradł jednemu z białogrodzkich fabrykantów paltot z przedpokoju jego mieszkania.

Elegancko ubrany, z monoklem w oku, oskarżony przyznał się przed trybunałem do kradzieży, zaprzeczył jednak, aby się jej dopuścił z chęci zysku. Chodziło mu jedynie o to, aby dzienniki białogrodzkie pisały o nim, a pragnienie zobaczenia swego nazwiska na szpaltach dzienników było tak silne, że, nie mając innego sposobu stania się głośnym, posunął się aż do kradzieży.

Trybunał, przyjmując to tłumaczenie oskarżonego za zgodne z prawdą, uznał, że działał pod nieprzepartym przymusem i uwolnił go od kary.

* * *

Na nadzwyczajny pomysł wpadło greckie ministerstwo spraw wewnętrznych, pragnąc choć w części zaradzić strasznej „mizerji mieszkaniowej", panującej w Atenach.

Oto, pozwoliło ono aktorom i śpiewakom niższego rzędu, a także chórzystom sypiać w lożach Opery narodowej po ukończonem tamże przedstawieniu, o ile nie mają meiszkania.

Jak wyglądają loże owej Opery, służąc do podwójnego użytku, dzienniki ateńskie nie podają, ale można sobie łatwo wyobrazić.

DEMONSTRACJA FEMINISTEK JAPOŃSKICH.

Gmach parlamentu japońskiego stał się niedawno widownią demonstracji feministycznej, jakiej dotąd nie widziano w państwie Mikada. Ulice wiodące do parlamentu, galerje i kurytarze gmachu przepełnione były kobietami od najstarszych, aż do młodziutkich dziewcząt, domagającemi się równouprawnienia z mężczyznami. Wysłały deputację, która wręczyła przedstawicielom rządu trzy memorjały, domagające się: równego prawa wyborczego, cofnięcia przepisu, zabraniającego kobietom japońskim należenia do stowarzyszeń politycznych i dopuszczenia Japonek do studjów na uniwersytetach.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady.

6 POSAD szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa, maszynista do elektrowni na prowincję, samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego, mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziani do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy, 3 studniarzy, giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30. a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak." od 4—5 popołudniu.

ROLNIK zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

DO FABRYKI cementu poszukuje się laboranta z praktyką w tym dziale pracy. Zgłoszenia do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SZOFER samotny poszukiwany do Fiata na majątek pod Kaliszem. Oferty z odpisem świadectw i podaniem żądanej miesięcznej pensji pod adresem: Szuerr. Kalisz, ul. Babina 19. 117

DZIEWCZYNĘ do wszystkiego, znającą się trochę na kuchni, lubiącą czystość moralną i uczciwą, szukam na wieś do skromnego dworu pod Krakowem. Adres: Helena Cieślewiczowa, Grębałów p. Kocmyrzów. 125

POSZUKIWANY mistrz do prowadzenia fabrykacji uszczelnień (Dichtungen) pastowych, grafitowych. Oferty do F. Olas, Krzeszowice koło Krakowa. 115

MASZYNISTA młody kawaler do prowadzenia parowej maszyny Lanza potrzebny. Zgłoszenia parowa cegielnia. Wład. Lompa. Śrem. 116

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków. Podzamcze 30.

BUCHALTER, korespondent polsko-niemiecki poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia tylko pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „W. M. Z.". 123

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką kasową, znająca buchalterję, pisze biegle na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Urzędniczka". 124

Sprzedaż i kupno

PŁASZCZ, granatowy damski, na osobę wysokiego wzrostu do sprzedania: Kraków, Filipa 3, I p. 101

KUPUJĘ książki myśliwskie, przedwojenne wydania, kalendarze, roczniki pism łowieckich, Kroniki Lisowickie itp. Kobylański, kpt. 5 psp. Przemyśl. 2416

KUPIĘ strzelbę używaną „Lancastrówkę". pojedynkę lub dubeltówkę 16 kaliber ewentualnie 20. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Lancastrówka 16—20". 114

OKAZYJNIE do sprzedania, przy nader dostępnych warunkach, kredens dębowy z płytą marmurową i lustro. Adres poda Administracja „Gońca Krakowskiego". 118

DO SPRZEDANIA bardzo tanio doberman czarny czystej rasy. Wiadomość w Adm. „Gońca Krakowskiego". 120

DOM piękny, murowany, siedmiopokojowy, z ogrodem owocowym, jarzynowym i pięknym widokiem do sprzedania w Starym Sączu. Zgłoszenia pod „Okazja" Stary Sącz poste-restante. 121

KUPIĘ okazyjnie lisa popielatego prawdziwego. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Lis". 122

Mieszkania i lokale

POKOJU z kuchnią poszukuje małżeństwo mające tylko 1 dziecko. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. „Gońca Krak." pod „Wysoki czynsz". 105

BEZ ODSTĘPNEGO wynajmę pokój względnie dwa umeblowane, zamożnemu akademikowi lub starszemu panu lubiącemu spokój. Tylko chrześcijaninowi, od czerwca br. Krowoderska 41, I p., drzwi na lewo godz. 2—4. 2434

KONKURS.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs na posadę prowizorycznego lekarza powiatowego w Żninie z poborami według VIII stopnia płacy.

Kandydaci zechcą przesłać zgłoszenia do Urzędu Wojewódzkiego do dnia 15 maja r. b z dołączeniem:

a) własnoręcznie napisanego curriculum vitae,
b) świadectwa urodzenia,
c) świadectwa obywatelstwa polskiego,
d) świadectwa odbytych studjów,
e) świadectwa zdrowia, wydanego przez lekarza urzędowego (powiatowego),
f) świadectw poprzedniej pracy,
g) poświadczenia P.K.U. o stosunku wojskowym.

Za Wojewodę:
Dr. GÓRSKI
Naczelnik Wydz. Zdr. Publ.

2442

Ogłoszenie. 2436

Miasteczko Czemierniki i okolica, licząca około 10 tysięcy ludności, nie posiada lekarza. Gmina Czemierniki chętna jest dostarczyć bezpłatnie lekarzowi, który osiedliłby się w miasteczku, mieszkanie i kilkanaście furmanek rocznie do rozjazdów w sprawach jego osobistych.

Dojazd do Czemiernik koleją do st. Bedlno lub Parczew, linja Lublin—Siedlec.

M. Czemierniki, dnia 7 kwietnia 1925 r.

WÓJT GMINY CZEMIERNIKI
(Podpis).

Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu. Administracja „Gońca krakowskiego" posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.